Nr 188. Kraków, Czwartek 23 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Spór o namiestnika.

Dzienniki krajowe zajęte są kwestyą nominacyi nowego namiestnika dla Galicyi. Nic dziwnego; jest to w tej chwili najaktualniejsza dla nas kwestya.

Z głosów prasy zwraca uwagę wstępny artykuł wczorajszego „Kuryera Lwowskiego". Dziennik ten, w którym przyzwyczajono się szukać opinii Polskiego Stronnictwa ludowego, do niedawna nieokreślone wobec kandydatury dra Bobrzyńskiego zajmował stanowisko; obecnie zwraca się atoli „Kuryer" z całą stanowczością przeciw tej kandydaturze.

„Przyszły namiestnik — pisze ten organ — w obecnych stosunkach nie może być „Kampfkandydatem", którego „zrobi" szefem kraju ta lub owa grupa, rozporządzająca większością głosów w naszej reprezentacyi parlamentarnej. Rzecz naturalna, że o osobie przyszłego namiestnika większość ta zadecyduje, ale już dziś należałoby w desygnowaniu osobistości wybrać taką, którąby innych grup nie jątrzyła i nie prowokowała, którąby nie wywołała osobistej walki, bo ta walka naturalnie nie ograniczy się na sfery poselskie, ale rozgłośnem echem odbije się w naszem społeczeństwie. W dzisiejszych warunkach taka walka byłaby najmniej pożądana i należałoby jej wszelkiemi siłami unikać.

„Koło polskie sprawę tę postawiło na gruncie właściwym, postanawiając, że przyszły namiestnik winien być reprezentantem jednego ze stronnictw krajowych. W konsekwencyi upada wszelka możność utrzymania się kandydatury dra Zaleskiego, któryby był namiestnikiem — urzędniczym. — Ale przeciw drugiemu najpoważniejszemu na dziś kandydatowi zbudziła się reakcya pewnych stronnictw i sfer społecznych, która opiera się o fakty z przeszłości i dlatego też nie jest bezpodstawną.

„Chwila obecna tak dla naszego narodu w obecnych stosunkach poważna, najmniej nadaje się na rozprawy osobiste. — Można także przypuścić, że dr Bobrzyński, jako historyk, zbyt jest świadom ewolucyi, jaka zaszła w ostatnich czasach w naszem społeczeństwie, aby marzył o wznowieniu czasów z ery jego wiceprezydentury w Radzie szkolnej krajowej i nie umiał dostosować się do tych nowych warunków. Niemniej jednak osobistość jego wywołała silną reakcyę dużych zastępów naszego społeczeństwa i z tem trzeba się liczyć, jako z faktem. Forsowanie jego osoby w obecnych warunkach byłoby wtedy uzasadnione, gdyby już nikogo godnego nie było i gdyby on jeden był odpowiednim na krzesło namiestnikowskie".

Ze względu na stanowisko, jakie wiceprezes Koła polskiego a prezes klubu ludowców zajął wobec kandydatury dra Bobrzyńskiego, wystąpienie przeciw niej „Kuryera lwowskiego" zwrócić powinno baczniejszą uwagę.

„Kuryer Lwowski" powraca do kandydatury marszałka Stan. Badeniego i roztrząsa wszystkie jej dodatnie strony. Wywody swoje kończy ten dziennik następującą argumentacyą:

„Trzeba też iść chociażby powoli ku postępowi. Trzeba dać wyraz przeświadczeniu, że także kwestya obsadzenia urzędu namiestnikowskiego ulega pewnej ewolucyi i że tu pewien postęp jest możliwy. Wszystkie najwyższe stanowiska są dziś obsadzone przez konserwatystów — co stoi w rażącem przeciwieństwie z rosnącą demokratyzacyą kraju — więc jeżeli znaleźliśmy się w krytycznej sytuacyi, po części także nie od nas zależnej — że miejsce osierocone przez tragiczną śmierć ś. p. Potockiego ma zająć konserwatysta — to niech on przynajmniej odpowiada choć w części wymaganiom postępu, bez którego nie da się pomyśleć normalny rozwój życia publicznego".

„Słowo Polskie" występuje przeciw zbyt pospiesznemu załatwieniu sprawy następstwa po hr. Andrzeju Potockim.

„Czas" ma słuszność — pisze „Słowo" — iż zbyt długie pozostawienie bez naczelnego kierownika naszej administracyi byłoby z wielu względów bardzo szkodliwe. Lecz nie wydaje się nam tak znów strasznem prowizoryum parotygodniowe. Nie sądzimy tak źle o całej naszej administracyi, a w szczególności o organizacyi naszego namiestnictwa, byśmy się mogli obawiać jakiejkolwiek w niem dezorganizacyi z powodu przedłużenia o tydzień, czy dwa tygodnie stanu tymczasowego.

„Przesadną też wydaje się obawa „Czasu", iż politycy ukraińscy mogą zwlekanie z nominacyą namiestnika tłomaczyć sobie fałszywie, dopatrując się w niem oznaki słabości rządu centralnego i wahania w stosunku do szerzonej przez nich anarchii. Sądzimy natomiast, że z dwojga złego raczej już lepszem byłoby, ażeby się nominacya namiestnika na kilka dni odwlokła, niż żeby został mianowany nieodpowiedni na to stanowisko człowiek. A przedewszystkiem jest pożądanem, aby przy nominacyi tej uwzględnioną została jak najszersza społeczeństwa naszego opinia. Jeśli chęć wybadania jej, dokładnego zoryentowania się w zmienionym bądź co bądź silnie od niedawna układzie politycznych sił naszego kraju, jest powodem dotychczasowej zwłoki, niema powodu do nadmiernego niepokoju".

Naszem zdaniem, sprawy nie należy przewlekać, jeżeli nie ma się doprowadzić do tego, że nominacya zapadnie bez uwzględnienia opinii Koła polskiego. Pamiętać trzeba, że mianowanie namiestników jest prerogatywą korony i że wpływ mają tutaj także inne, pozaparlamentarne czynniki. Na wszelki sposób tedy opinia Koła polskiego powinna być jasną i stanowczą i nie powinna być spóźnioną, jeżeli ma skutecznie oddziałać na decydujące sfery. W przeciwnym razie spotkać nas mogą... przykre niespodzianki.

Sprawy ruskie.

(Ustąpienie posła Ochrymowicza. — Jego motywy — Po co je ogłoszono. — Opinia pos. Wassilki. — Rozważania „Rusłana". „Informacya" Budzynowskiego.)

Dr Włodzimierz Ochrymowicz, poseł z 58 okręgu wyborczego (Śniatyn-Zaleszczyki), złożył 5 b. m. mandat w ręce zastępcy swojego, p. Wasyla Stefanyka, głośnego w swoim czasie z kilkunastu nowel, z wielkim talentem napisanych.

Charakterystycznym bardzo jest list otwarty, w którym dr Ochrymowicz wyjaśnia swoim wyborcom motywy tego swojego kroku. Otóż główną jego przyczyną było, że dr Ochrymowicz utracił wiarę w możliwość osiągnięcia jakichkolwiek korzyści dla narodu ruskiego przez pracę parlamentarną.

„Widziałem — pisze on w tym liście — że najusilniejsze zabiegi, najpiękniejsze dążenia, największe wysiłki moich kolegów klubowych i całego naszego klubu nie dały dotąd żadnych pozytywnych rezultatów, nie przyniosły dotąd narodowi zupełnie żadnych korzyści. Widziałem, że w powiecie zaleszczyckim, któremu głównie zawdzięczałem swój mandat, dzieją się niesłychane, bezwstydne nadużycia, że po prostu sroży się tam orgia administracyjnych oszustw i gwałtów — a ja, chociaż miałem pomoc całego klubu, byłem wobec tych łajdactw bezsilnym. Liczne moje interwencye u namiestnika, moje jeszcze liczniejsze interpelacye do ministrów, nie odnosiły żadnego skutku, albo osiągały skutek wręcz przeciwny, bo często zdarzało się, że „łajdactwo", o które interpelowałem, powtarzało się, jak gdyby umyślnie na tem samem miejscu i przez tego samego winowajcę, tylko jeszcze bardziej bezwstydnie"...

Doprowadzony temi wszystkiemi „łajdactwami" (o faktach, które tem mianem dr Ochrymowicz nazywa, uważa on za stosowne milczeć Przyp. red.) do rozpaczy i krańcowego sceptycyzmu i pesymizmu, ustąpił dr Ochrymowicz dnia 5 kwietnia. List zaś swój ogłosił w „Dilo" dopiero 20 b. m., t. j. w tydzień po zamordowaniu namiestnika. Ten porządek chronologiczny pozwala się domyślać, że motywa ustąpienia dra Ochrymowicza w dniu 5 b. m. były zupełnie inne, a zmieniły się dopiero „ex post" po zbrodni lwowskiej, w tym celu, aby przekonać naiwnych, że rozpacz Rusinów wskutek ucisku polskiego jest tak wielką i powszechną, że nietylko młodych, popycha ona do zbrodni, ale także starych „wytrąca z zawiasów" poselskich. Zresztą domysł ten potwierdza w zupełności „Diło", które nazajutrz po ogłoszeniu listu dra Ochrymowicza, omawia go w obszernym artykule wstępnym, pisząc między innemi w ten sposób:

„Dr Ochrymowicz, człowiek pod każdym względem dojrzały i zrównoważony, utracił wiarę w pracę parlamentarną i porzucił ją i umiejąc po męsku panować nad swemi uczuciami, wrócił do pracy na terenie krajowym. Mirosław Siczyński także przestał wierzyć w drogę parlamentarną. Czyż jednak można się dziwić, że on, jako człowiek młody i wrażliwy, wysnuł inne wnioski z tej samej premisy, niż spokojny i rozważny dr Ochrymowicz. Logiczny związek między czynem Siczyńskiego a utratą wiary w parlamentaryzm jest nadto oczywistą, aby nie zmuszała każdego do poważnego rozmyślania nad naszą polityką i nad jej drogami".

Celem dalszego wyszukiwania „logicznego związku" pomiędzy zbrodnią Siczyńskiego a polityką klubu ruskiego w parlamencie, „Diło" przedrukowało wszystkie oświadczenia w sprawie morderstwa, jakie złożyli w prasie wiedeńskiej posłowie „ukraińscy". Część tych głosów znają już nasi czytelnicy. Tu więc uzupełnimy je tylko bardzo znamienną enuncyacyą uchodzącego za najlepszego polityka ruskiego p. Mikołaja Wassiki, zamieszczoną w „Die Zeit".

P. Wassilko powołał się na swoje przemówienie w komisyi budżetowej, w której bardzo niedwuznacznie wskazał na straszne oburzenie ruskiej ludności i oświadczył, że jest ona w najwyższym stopniu oburzona, tak, że jeżeli nie będzie zaniechany panujący system ucisku, to mogą nastąpić najgroźniejsze wypadki. „Rusini — mówił dalej p. Wassilko — nie rzucą się w objęcia socyalnej demokracyi, której zasady uważają za zbyt umiarkowane (!!), ale wytworzą takie stosunki, do których analogii szukać można tylko w Rosyi i Rumunii".

Ta dążność do łączenia zbrodni Siczyńskiego z nastrojem i poglądami, panującemi powszechnie w społeczeństwie ukraińskiem, odpowiada wprawdzie rzeczywistości, ale używana jako środek polityczny świadczy o wielkiej naiwności a zarazem i zdziczeniu kierowników opinii publicznej „ukraińskiej".

Znacznie polityczniej postępuje „Rusłan" konserwatywno-klerykalny, który zwalczając „hajdamaczyznę" we własnem społeczeństwie, stara się właśnie udowodnić, że ukraińskie nie jest koalicyą stronnictw radykalnych, że poza niemi są jeszcze liczne grupy rozważnych ludzi, którzy jednak w ostatnich czasach znaleźli się poza sferą polityki ukraińskiej, ponieważ dzięki fatalnemu błędowi ukraińskiej nacyonal-demokracyi, która wchłonęła w siebie żywioły radykalne, hajdamaczyzna wycisnęła swe piętno na polityce tej partyi.

„Rusłan" nawołuje tedy kierowników ruskiej partyi, aby przeciwdziałali wpływom i dążeniom szalonych zagorzalców hajdamackich, bo tylko w ten sposób „można sprawę ruską wyprowadzić na czystą wodę i zapobiedz temu, aby za szalone porywy i zbrodnie zaślepionych zagorzalców nie cierpiał cały naród".

W innym artykule ostrzega „Rusłan" Polaków przed faworyzowaniem Moskalofilów na szkodę Ukraińców, bo to „może wprawdzie rozwój samoistny narodu ruskiego utrudnić, lub nawet na czas jakiś powstrzymać, ale z drugiej przyczyni się tylko do zradykalizowania ruskiego społeczeństwa i do wytworzenia polsko-ruskiego „modus vivendi" nie przyczyni się".

Na nic jednak nie zdadzą się polityczny takt i rozwaga „Rusłana". Jest on odosobniony we własnem społeczeństwie, w którem hasło Budzynowskiego „Vivat sequens" znajduje bez porównania szerszy posłuch, niż wywody organu p. Barwińskiego.

A propos tego historycznego telegramu warto zaznaczyć, że wiedeński korespondent „Diła" twierdzi, iż Budzynowski wysyłając swą haniebną depeszę, miał zamiar „poinformować (!) tylko redakcyę „Diła" o nastroju, jaki wiadomość o zbrodni Siczyńskiego wytworzyła w wiedeńskiej kolonii ruskiej". Zresztą depesza ta była czysto prywatną, a korespondent oburza się na nielojalność urzędnika telegraficznego, który zdradził jej treść.

Rzecz oczywista, że z ludźmi takimi jak stronnicy „Diła" mówić niepodobna i że na nic się wobec tego zdziczenia i moralnego upadku menerów ukraińskich nie zdadzą ostrzeżenia „Rusłana".

Chaos w Czechach.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 22 kwietnia.

W Czechach wytwarza się niebywały chaos w stosunkach językowych i administracyjnych. Rozporządzenia i ustawy przestały obowiązywać, każdy urząd, każdy urzędnik, starosta czy sędzia, postępuje dowolnie, rozstrzyga kwestye wedle własnego sposobu widzenia rzeczy, nie troszcząc się ani o przepisy ani o uświęcone długoletnią praktyką zwyczaje. Jeden sędzia nie przyjmuje wcale skargi lub żądania egzekucyi, drugi przyjmuje podanie, ale go nie załatwia, trzeci załatwia, ale w innym języku, aniżeli zostało wniesione. Sąd krajowy wyższy raz przyznaje takiemu sędziemu słuszność, innym razem znowu wydaje orzeczenie zupełnie od poprzedniego odmienne. Trybunał najwyższy nakazuje przyjmować i załatwiać podania w obu językach w całym kraju, sędziowie jednak odmawiają posłuszeństwa. Jeden starosta wnosi zażalenie urzędowe na drugiego o to, że przysłał mu pewien akt w języku czeskim. Takie i tym podobne doniesienia znajdujemy codziennie w pismach czeskich i niemieckich i łatwo sobie wyobrazić zamięszanie, jakie zajścia tego rodzaju w administracyi, zwłaszcza sądowej, wywołać muszą wśród ludności.

W dodatku panuje w szeregach czeskich stronnictw narodowych zamieszanie. Przewódcy czynią sobie wzajemnie zarzuty, i za te anarchiczne stosunki zwalają na siebie odpowiedzialność, obecni ministrowie kłócą się w dziennikach z byłymi ministrami, p. Praszek ogłasza list przeciw Forztowi i na odwrót, jutro pojawi się znowu list p. Pacaka, p. Klofacz urządza kocią muzykę p. Heroldowi, p. Srb docina Kramarzowi i t. d. i t. d. — Jak się to wszystko skończy? W kancelaryach rządowych pracują nad ustawą językową dla Czech, ale aż do jej uchwalenia ma panować „status quo". — Jaki „status quo" rząd ma na myśli? Czy ten, który obecnie panuje? W takim razie wszelkie nadzieje porozumienia obu narodów w Czechach są utopią. — Nikt się chyba nie łudzi, że ustawa językowa w krótkim czasie przyjdzie do skutku. Trudno w tej chwili nawet przypuścić, że rada ministrów na jakiś projekt się zgodzi. Gdyby w obozie czeskim panowały stosunki skonsolidowane, gdyby obaj czescy członkowie gabinetu mogli o sobie powiedzieć, że za nimi stoi naród, porozumienie nie byłoby niemożliwem. Ale tak nie jest. Nawet obaj ministrowie nie są zgodni ze sobą, a oba stronnictwa, stojące za nimi, właśnie teraz namiętnie się zwalczają, jak świadczą listy Praszka i Forzta i rewelacye „Venkova" o nieistniejącym pakcie, zawartym rzekomo przez Młodoczechów z Niemcami.

Młodoczesi i agraryusze urządzają teraz formalne wyścigi w radykalizmie narodowym; co się p. Fidlerowi podoba, wydaje się p. Praszkowi niedostatecznem i na odwrót. Jeszcze radykalniejszymi od nich są naturalnie panowie Choc, Klofacz i Fressl. Zważywszy, że i niemiecki minister Peschka nie chce być gorszym od p. Wolfa, który grozi „rozlewem krwi" jeśli Czesi choćby raz wystawią w Wiedniu „Hamleta", to zaiste trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób doprowadzić będzie można do porozumienia w sprawie ustawy językowej na radzie ministrów.

Ale przypuszczając nawet, że to się uda, to i tak droga do uchwalenia ustawy jeszcze bardzo daleka. Przez udaremnienie ustawy pp. Wolf i von Stransky z jednej, a Klofacz i Fressl z drugiej strony mają przecież sposobność do odegrania tanim kosztem roli „bohaterów narodowych". Spór językowy w Czechach, zaczyna znowu przybierać najgroźniejsze formy i rozmiary, a doświadczenie uczy, że w takich chwilach parlament, a raczej parlamentaryzm w Austryi pierwszy pada ofiarą. Być może, że przywódcy stronnictw zdecydują się jeszcze na rzeczywiste zawieszenie broni i wpłyną na urzędników w Czechach, aby aż do ostatecznego uregulowania stosunków językowych trzymali się ściśle dotychczasowych zwyczajów i przepisów. Wtedy porozumienie byłoby przynajmniej teoretycznie możliwem. Jeśli jednakże to opamiętanie nie nastąpi, musimy się przygotować wprzód na burzę w parlamencie, a w dalszem następstwie na długi okres bezparlamentarny.

Sz.

Wiec Polek w Berlinie.

Dzienniki poznańskie donoszą z Berlina pod datą 21 b. m.:

W południowo-wschodniej dzielnicy Berlina odbył się dziś w sali „Süd-Ost" wiec Polek berlińskich w celu zaprotestowania przeciw nowym zamachom na ziemię i język polski. O godzinie pół do 3 po południu zagaił wiec wobec zebranych około 400 Polek Berlina i okolicy członek Komitetu politycznego w Berlinie, p. Konatkowski, proponując na przewodniczącą p. Sowińską, a na ławniczki panie Pękacką i Maciejowską, na co zebranie się zgodziło.

Przewodnicząca udzieliła głosu referentce p. Waleryi Krysiakowej, która w dłuższem przemówieniu wyjaśniwszy cel zwołania wiecu, określiła zadanie Polek wobec ostatnich zamachów systemu prusko-niemieckiego na naszą ziemię i język nasz ojczysty. Podniosła znaczenie nowych ustaw wyjątkowych, ustawy o wywłaszczeniu i ustawy o stowarzyszeniach, ostatniej mianowicie jako najbardziej krzywdzącej Polaków na obczyźnie. Główna obrona zagrożonych naszych interesów narodowych pozostaje wprawdzie w ręku naszych mężów i braci, lecz kobietom polskim przypada przedewszystkiem zadanie bronienia naszej sprawy w domu. Nawiązując do słów Bismarcka w Sejmie pruskim przy sposobności uchwalenia funduszów kolonizacyjnych, że „najniebezpieczniejszym wrogiem niemczyzny jest kobieta polska", stwierdza, że dużo brakuje jeszcze Polkom, aby stały się godnemi takiej pochwały. Dużo jest Polek na

---

Michał Marczewski.
(Mimar)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

54 (Ciąg dalszy.)

— Ooo!... Jeszcze jak! Robiłem przed dwoma laty dla pana Webendego, pani wie; fabrykę drucianą mają. On, jak dom, a ona ośm pudów waży!

— Ho, ho! I nic?...

— Ani tiu tiu! tam myślałem, że pęknie, a nic! Trochę tylko powietrze uchodzi i świszcze.

Straciła do pneumatyki zaufanie i powiedziała sobie, że w danym razie obstaluje zwyczajne angielskie sprężynowe.

Z ofiarowaniem otomany Siusiulskiemu poszło jej znacznie trudniej. Jakkolwiekbądź udało jej się w domu puścić pogłoskę, iż nabyła porządny mebel okazyjnie, za psie pieniądze, tak sobie, raczej aby poratować podupadającego majstra, a wstawić nabytek myśli tymczasem do mieszkania pana administratora zanim gdzie miejsce odpowiednie u siebie znajdzie, to jednak szydło wylazło z worka na wstępie.

Chłopaki Kaczorka w bramie domu natknęli się na Celestynową i chyba baba wydobyła od nich prawdę niefałszowaną.

„Ladmistrator" nie zdążył się jeszcze dotknąć pluszowego pokrycia wspaniałego daru, gdy dom już wiedział cały, iż gospodyni zwaryowała zupełnie i zamówiła u tapicera na pryncypalnej ulicy cztery wydymane materace i kołyskę z jedwabną siatką.

— Rety! Jeszcze mogiła na cmentarzu trawą nie porosła, a już na pępkówkę śliwki w spirytus kładą!...

Oburzenie powstało powszechne i ktoby to pomyślał, w oburzeniu tem zrodziło się ziarno owej fatalnej kompromitacyi, która niby ciężki głaz grobowy miała zmiażdżyć ladministratora z jego cylindrem, laską, zegarkiem, psem i otomaną niby lichego prusaka, wędrującego po fajerniku przezornej Celestynowej.

Niezależnie od tego złe znaki wystąpiły na jasnym do tej chwili horyzoncie jego życia niezwłocznie.

Kudralska nie szukała ich wcale, daleka od przeczuć, jedynie gdy pan Alojzy przy wieczornej herbacie począł się zaklinać, iż szanować będzie wstawiony do niego mebel, przelękła się, że pewno nie zrozumiał jej intencyi i wymyśloną dla ludzi bajkę, wziął za dobrą monetę.

— Jeżeli on tylko tak sobie, dla zamydlenia oczów, a tam w swoim pokoju zaraz z nogami wlezie na owe plusze z Persyi, to przecież za te trzydzieści pięć rubli powinna otrzymać już coś takiego... coś takiego, za coby się uchwycić myślą przynajmniej było można!

Dzieciaki poszły spać, Milka zgasiła światło w swojej izdebce, a w duszy pani Florentyny rozżegała się burza najsprzeczniejszych pożądań i nadziei, obaw i zwątpień, wybuchów niepohamowanego w swych porywach uczucia i zimnych, stalowych rachub wyćwiczonego w życiowej walce rozsądku.

O kładzeniu się na spoczynek nie mogło być nawet mowy. Czas jakiś siedziała w jadalni przy lampie, pochylona nad rachunkiem dziennego targu z szeregu drobnych cyfr, które biegały jej przed oczami, niby rój swywolnych myszy, czas jakiś bezmyślnie wpatrywała się w przestrzeń ciemnej poza oknem nocy, nie pojmując dlaczego dzisiaj pomimo piątku poszło więcej schabu, niż sprzedali go w całym zeszłym tygodniu, odruchowo zakonkludowała, iż ceny Sockiego są niemożliwie wysokie i w krótkim czasie doprowadziłyby ją do prawdziwego bankructwa, wreszcie podniosła się, wyjrzała przez lufcik na podwórko i cofnęła się do pokoju tak gwałtownie, że o mało nie upadła na wznak.

W mieszkaniu Siusiulskiego o piętro niżej, na ukos, paliła się lampa; administrator nie spał jeszcze wcale, siedział przy stoliku i bił się z własnemi myślami tak, jak i ona.

— Jezus Marya, rzeczy niesłychane! Co mu się stało?!... Nigdy nic podobnego nie robił, zawsze chrapał już o tej porze; najwyżej przez okno bez rolety widziała, jak buty ściągał...

Miała wrażenie, że stoi na rozżarzonych węglach i że koniecznie musi ruszyć z miejsca, gdzieś iść, coś z kimś mówić...

Postanowiła mu wytłomaczyć, że kiedy wstawiła mu już tę otomanę, to powinien używać jej, jak swojej, zupełnie, jak swojej, bez obawy, że się tam coś zepsuje.

Febra ją trzęsła; pospiesznie biegła do spiżarki i drżącemi rękami po ciemku szukała w niej tego słoika...

Na półce górnej, na lewo, trzymała między innemi marynatami ostatnie trzy kompotierki malin.

Gdzieżby się podziały u licha?! Przestawiła je przez roztargnienie do innego kącika, czy jak?...

Wróciła do pokoju po światło, z ogarkiem przejrzała swoje zasoby gospodarskie, ale z konfitur oprócz jednego słoja z ananasem nie znalazła nic.

Maliny znikły, jak kamfora.

Gniew ją porwał na taką zuchwałą kradzież.

— Jeżeli nie Maryśka, to już z pewnością Wicek, boć przecież młodzi ani Bolek, ani Pola nie dosięgliby nawet tak wysoko; Milka zaś chyba twarzy sobie malinami nie smaruje, a co do jedzenia, to wolała zawsze musztardę...

Obiecywała sobie Wickowi poobrywać uszy, Marynce wytrącić z pensyi za każdy słoik osobno, brała ananasową konfiturę i ostrożnie na palcach wykradała się z mieszkania.

Kuchnia była pusta i otwarta.

Lampka się w niej ćmiła jedynie darmo.

— Psia krew, kocmołuch! Już pewno po kominkach lata, albo się gdzie w piwnicy z jakim wyrostkiem gzi! Mało tu w domu takich.

Na schodach panowała cisza i spokój godziny, graniczącej z północą, pomimo czego na wszystkich piętrach gaz płonął niby w teatrze na przedstawieniu.

— Bestya i ten Celestyn cały. Jak się nieco załatwię z tym gwałtem, trzeba go też z tą jego wiedźmą za wrota wysadzić! Różki pookręcał tak, jakby gazometr nie działał!

Podwórko tonęło w cieniu, ale brama jaśniała blaskiem wielkiej latarni i strugą światła, padającego z otwartych drzwi stróżowskiej izby.

Na szlabanie siedziały naturalnie baby, dworował im Antek Tykwa, malarz pokojowy, żyjący na wiarę z kelnerką, Teklą Mufką. Rej wśród nich wiodła szewczka, wymachująca rękami gwałtownie.

— Że też tym flejtuchom nigdy czasu nie zbraknie mlić językami i cudzą dobrą sławę w pomyjach nużać! Lepiej by oto własną bieliznę prały, to by zmieniać przynajmniej raz na miesiąc było co!...

Spiesznie wzdłuż oficyny skradała się do sieni i po drodze z pod jej nóg, koło kozła cegieł, niby zając z kapusty, zerwał się jakiś cień, szastnął w bok i znikł po za kupą piasku.

Strachnęła się i usiadła na skrzyni przelasowanego wapna.

— W imię Ojca i Syna!... Maryśka czy nie Maryśka?!...

Pożałowała, iż wypadło to tak nieporęcznie. Gdyby nie ten ananas, wyśledziła by ją dzisiaj z pewnością! Jej szczęście, że ten słoj przy podobnej pogoni mógłby się zbić!

Ale tymczasem cel tej niezwykłej wycieczki znajdował się zupełnie już blizko.

Należało tylko przebyć te skrzypiące stopnie na pierwsze piętro i zastukać tak delikatnie raz, dwa a może i za klamkę poruszyć aby posłyszał!...

Nie wiedziała jak zachrobocze, co odpowie gdy on zapyta się: kto tam? i zdziwiła się przyjemnie. Mieszkanie administratora stało otworem na całą szerokość; nie potrzeba było ani stukać ani opowiadać się przed progiem...

— Baranku boży, który gładzisz grzechy świata!...

Przycisnęła konfiturę do mocno falującej piersi, uniosła lewą ręką suknię, śmiało wkroczyła do niewielkiej sionki i na wstępie stanęła jak wryta.

— Kto się w opiekę podda Panu swemu!... To był pies. (C. d. n.).

obczyźnie, dla których obowiązek narodowy jest tylko czczym dźwiękiem, które przypadkiem urodziły się Polkami, lecz niczem narodowości swej nie stwierdzają. Gorszą kategoryę tworzą Polki na obczyźnie, wychowujące dzieci po niemiecku, są one zdrajczyniami sprawy naszej i kręcą bicz na własną ojczyznę. Jakiemi Polki na obczyźnie być powinny, by zasłużyć na miano dobrych Polek i jakie stąd spadają na nie obowiązki? Głównym obowiązkiem ich jest: wychowanie dzieci na dobrych Polaków. Matka Polka winna temu, jeżeli dziecko zatraca poczucie języka ojczystego; jej obowiązkiem jest stać na straży czystości języka i zachować go dzieciom. Matka przedewszystkiem strzedz musi dziecka, aby nie zasmakowało zanadto w języku niemieckim, bo ani się spodzieje, jak wyrośnie na Niemca. — Tyle Polski, ile nietylko ziemi, ale i języka polskiego!

Zwracając się do żon polskich, wzywała je p. Krysiakowa, aby nie odwodziły mężów od pełnienia obowiązków narodowych i społecznych, lecz zachęcały ich do tego, bo odciągając ich od pracy narodowej, krzywdzą społeczeństwo i same siebie. Dziewice polskie nie powinny zawierać małżeństw z Niemcami, gdyż małżeństwa takie przeważnie kończą się z niemczeniem kobiety i dzieci.

Głośnemi oklaskami podziękowało zgromadzenie prelegentce.

W dyskusyi, w której zabierały głos panie Sowińska, Nowacka, Zwierzyńska, Hedrich, Mazurkiewiczowa, Sroczyńska, Klepacka, Zimmermann, Kucharska, Stelmaszyk, Kruczyńska, dalej pp. Deręgowski, Regulski z Złokomorowa, Grzelachowski, Konatkowski, zachęcano się wspólnie do energicznej a wytrwałej pracy na niwie narodowej, do zgody i jedności.

W końcu przyjęto proponowaną przez panią Krysiakową rezolucyę tej treści:

„Polki zebrane celem zaprotestowania przeciw codopiero dokonanemu zamachowi na język przodków swoich przysięgają uroczyście, że im więcej wróg naród polski prześladować będzie, tem gorliwiej pielęgnować będą tradycye i ideały narodowe, należeć będą do polskich towarzystw, kształcić się będą wzajemnie w języku polskim i w historyi polskiego narodu, na zabawy niemieckie nigdy nie będą uczęszczały, zamąż za Niemców nie wyjdą same i dzieciom na małżeństwa z Niemcami nie pozwolą, że przy ognisku domowem używać będą tylko pięknego, ukochanego, a tak przez wroga prześladowanego języka ojczystego polskiego, że z domu swego uczynią twierdzę dla wroga niezdobytą i że dzieci też na dobrych wychowają Polaków i Polki, wiernych synów i córy narodu, w którego lepszą przyszłość niezłomnie wierzą“.

Okrzykiem „Cześć Ojczyźnie!“ zamknęła p. przewodnicząca o godz. 5 ten — może ostatni — wiec Polek w Berlinie.

Łańcuch skandalów.

Skandaliczne procesy, które się toczyły w ubiegłym roku w Berlinie na tle znanych artykułów Maksymiliana Hardena o skłonnościach homoseksualnych, a nawet wykroczeniach w tym kierunku ks. Eulenburga, hr. Kuno Moltkego, tudzież innych, mniej wybitnych osobistości — nie skończyły się dotąd i kto wie, czy rychło się skończą. Sprawa ta odbiła się obecnie głośnem echem aż w Monachium i wywołała skutki wielce drastyczne i niespodziewane, które mogą wywołać dalsze komplikacye.

Mianowicie w pierwszym dniu po świętach wielkanocnych rozpoczął się w Monachium przed zwyczajnym trybunałem, jak to zresztą doniósł telegram, proces o obrazę honoru, wytoczony przez Maksymiliana Hardena redaktorowi monachijskiego dziennika „Neue Freie Volkszeitung“, Antoniemu Staedelemu. Obrazy dopatrzył się oskarżyciel prywatny w pewnym ustępie artykułu, który p. t.: „Harden i ks. Eulenburg“ pojawił się w wymienionym dzienniku dnia 25 b. m. Ustęp ów brzmiał: „Jeżeli wyrok na Hardena jest rzeczywiście chybiony, to w takim razie mamy pod względem politycznym znacznie wyższy interes w tem, ażeby wyrok ów usunięto, niż ażeby salwowano kilku arystokratów. Niema wątpliwości, że w najszerszych kołach nietylko „towarzystwa“, lecz także ludowych, wyrok przeciwko Hardenowi uważany jest za niesprawiedliwy. Wszakże w niższych warstwach ludności obiega nawet pogłoska, jakoby Harden otrzymał milion. — W takich legendach rozrzuca się pieniądze tylko za to, ażeby ktoś milczał i nie czynił dalszych odkryć.“ W tem ostatniem zdaniu dopatrzył się Harden obrazy.

Obwiniony Staedele w przemówieniu swojem zaznaczył, że w znanym procesie kanclerza niemieckiego ks. Bülowa przeciwko „dziennikarzowi“ Brandowi w Berlinie, przesłuchany, jako świadek ks. Eulenburg zeznał pod przysięgą, obok innych szczegółów, że sam nigdy nie wykroczył przeciwko § 175. Wobec tego zeznania ks. Eulenburga redaktor Staedele sądził, że Harden powinien był wystąpić przeciwko ks. Eulenburgowi z powodu widocznego krzywoprzysięstwa. Harden nie ucznił tego i stąd powstały pogłoski o przekupstwie, którym się Harden nie powinien dziwić, a o których Staedele musiał wspomnieć z obowiązku dziennikarskiego.

Obrońca Hardena, adwokat Bernstein, podniósł w odpowiedzi, że pogłosek takich, jak rzekome przekupienie dziennikarza przez przeciwnika, nie powinien nikt powtarzać. Ks. Eulenburg w procesie ks. Bülowa przeciwko Brandowi miał pod przysięgą zeznać, czy ks. Bülow jest homoseksualny. Przy tej sposobności ks. Eulenburg prosił sędziego, ażeby mógł także zeznać o sobie samym. „Otóż, sądzę — mówił Bernstein — że od chwili, gdy sędzia na to zezwolił, przysięga rozciągała się także i na zeznania ks. Eulenburga co do jego własnej osoby. Powinien był wszystko zeznać, a twierdzę, że nie uczynił tego. Wedle protokółu z rozprawy sądowej, ks. Eulenburg powiedział wtedy, że nie jest homoseksualnym i że nigdy nie wykroczył przeciwko § 175. W procesie przeciwko Hardenowi zeznał ks. Eulenburg, że nigdy nie wykroczył przeciwko § 175; co więcej, że nawet nie popełnił czynów homoseksualnych, nie podpadających pod kodeks karny. „Taką rolę odegrał ks. Eulenburg w obu procesach — zakończył swoją przemowę dr Bernstein — a że Harden postępował poprawnie, mogę udowodnić świadkami.“

Trybunał przychylił się do żądania oskarżyciela, że przeprowadzi dowód prawdy. Przewodniczący zarządził tajność rozprawy ze względu na moralność. W sali pozostali tylko dziennikarze i osoby urzędowe.

Pierwszym świadkiem przesłuchanym był Riedl, który był w młodości parobkiem, a później pomocnikiem rybackim w Starnberg. Od r. 1886 jest żonaty, a obecnie handluje mlekiem w Monachium. Jest zawadyaką i z tego powodu był często karany. Ks. Eulenburga, naówczas jeszcze hrabiego, poznał w r. 1881, gdy książę był członkiem poselstwa pruskiego w Monachium. Riedl woził często księcia łodzią po jeziorze Starnberg i wtedy, jak to w sposób drastyczny, opowiadał ten świadek, książę „uwiódł“ go. W następnych latach przychodził Riedl, już jako żołnierz, do pomieszkania ks. Eulenburga, za co dostawał znaczne sumy pieniężne. Riedl służył wojskowo w Augsburgu i jeździł koleją do Monachium, a wracając do koszar opowiadał, że pieniądze otrzymał od „swojego pana“.

Świadek Ernst zeznał, że często podróżował z ks. Eulenburgiem, gdy był jeszcze pomocnikiem rybackim, ale że pomiędzy nimi nie było nic zdrożnego. Na pytanie dra Bernsteina, co świadek zrobił z pożyczką 12.000 marek, otrzymaną od matki ks. Eulenburga, odpowiedział Ernst, że pożyczkę zwrócił. Gdy świadek dalej zeznawał z widoczną tendencyą na korzyść ks. Eulenburga, przewodniczący upomniał go, ażeby mówił prawdę, skoro złożył przysięgę. Przewodniczący zapytał wreszcie świadka, czy nigdy nie zaszło nic zdrożnego pomiędzy nim a ks. Eulenburgiem. Na to odpowiedział świadek: „Ażeby znowu nigdy, to powiedzieć nie mogę“.

Tutaj nastąpił jaskawy zwrot w zeznaniach. — Ernst oświadczył, że w r. 1883, podczas wycieczki łodzią, zapytał go ks. Eulenburg, czy wie, co to samogwałt. „A potem tak we mnie wpierał — mówił świadek — aż wreszcie obaj nawzajem dopuściliśmy się tego na sobie“. Na dalsze pytania i upominania przewodniczącego zeznał Ernst, że musiał na osobie ks. Eulenburga wykonywać czynności nieprzystojne i że książę nawzajem wykonywał je na świadku. Wreszcie świadek dostał lekkich mdłości, a przyszedłszy do siebie, oświadczył, że zeznał całą prawdę.

Przewodniczący zaproponował obu stronom ugodę, dodając, że obecna rozprawa jest przełomowa dla Hardena, który wychodzi z niej zupełnie czysty. Harden oświadczył gotowość do ugody, ale adwokat jego, dr Bernstein, sprzeciwił się temu z powodów, mających swoje źródło poza niniejszym procesem. Harden musi uwzględnić nie tylko obecny proces, ale także całą sytuacyę, w której się znajduje. Przemówił jeszcze Harden, że we wszystkich procesach nie chodziło mu o pognębienie pewnych osób, ale o zaprotestowanie przeciwko wpływom, które te osoby wywierały w „pewnej oznaczonej sferze“.

Trybunał, po naradzie, skazał redaktora Staedelego na 100 marek grzywny. Przewodniczący podniósł, że kara jest niska ze względu na lojalność obwinionego.

Proces ten bezwarunkowo nie pozostanie bez dalszych skutków. Łańcuch skandalów nie doszedł jeszcze do ostatniego ogniwa. Jak donosi telegram z Berlina, umieszczony w porannym numerze z dnia dzisiejszego, prokurator Isenbiel oświadczył, że ks. Eulenburg jest winny krzywoprzysięstwa. Podobno prokuratorya wdrożyła przeciwko ks. ponowne dochodzenie.

Kronika świąteczna.

Spóźniłem się niestety — nie po raz pierwszy, oby przynajmniej po raz ostatni. Trzeba już było we wtorek opowiedzieć o swoich wrażeniach i przygodach szanownym czytelnikom i byłbym z pewnością nie omieszkał tego uczynić, gdyby nie choroba, prawdziwa, nie „szkolna“ choroba. Na dowód przedkładam recepty, a mogę nawet zacytować zupełnie wiarygodnych świadków. Zresztą ciekawi mogą osobiście odwiedzić mnie i stwierdzić po mojej twarzy, że jestem rekonwalescentem.

Ale trzymajmy się porządku chronologicznego. Już w sobotę rano byłem, jak to powiadają, trochę „niewyraźny“. Ani koniak, ani karpatówka nie przyniosła mi ulgi, a w dodatku zaniosło mnie licho do lokalu „Pijawicy narodowej“. Musiałem już wtedy mieć gorączkę. Mówił dużo Dłubaczek, jeszcze więcej Władysław Leopold Niebelgijski, oczywiście wywnętrzał się także i Klepkowski, a skutek był zadziwiający, przynajmniej co do mojej osoby. Przypomniały mi się owe chwile, gdy przed wielu — wielu laty widziałem na Bielanach huśtającą się pannę Manię, która nagle zaczęła mdlejącym głosem wołać: „Przestańcie!“ — a gdy zatrzymano huśtawkę, zniknęła czemprędzej w krzakach. I ja zniknąłem, chociaż mnie chciano siłą zatrzymać i wpisać bezpłatnie jako członka do księgi „Pijawicy narodowej“. Zniknąłem, pozostawiwszy w lokalu mowcę i pięciu wytrwałych słuchaczy.

Nazajutrz, to jest w niedzielę wielkanocną, było mi znacznie lepiej. Ale bo też przez całą noc leczyłem się forsownie. Przyszedłszy do domu, powiedziałem żonie, że jestem chory.

— Pewnie byłeś w handelku — powiada żona.

— Broń Boże! Wracam prosto z „Pijawicy narodowej“.

— Dziękuję — mówi żona. — Ale wiesz ty, przyjechał do nas Władek. Poszedł do miasta, wkrótce jednakże wróci. Może on pomógłby ci.

— Ależ Władek jest weterynarzem.

— No tak — powiada żona. — Wiem o tem, ale sam nieraz mówiłeś, że organizm ludzki a bydlęcy to wszystko jedno.

Nie stać mnie było na polemikę, więc posłałem po znajomego lekarza. Zacny eskulap zbadał mnie i napisał aż dwie recepty, które tutaj podaję, ażeby udowodnić, że chorowałem rzeczywiście. — Oto pierwsza recepta:

Rp.
Pulv. Ipecac. 2·0
Tart. stibiat. 0·10
Mfp. div. in dos. II.
S. Na wymioty.

— Możesz pić wodę sodową — mówił eskulap, napisawszy receptę. — Zachowaj ścisłą dyetę, a na drugi lub trzeci dzień zażyjesz innego lekarstwa, wedle recepty, którą ci zaraz napiszę.

Oto druga recepta:

Rp.
Acid. muriat. 0·50
Aq. destill. 100·00.
S. Trzy razy dziennie łyżka stołowa.

Eskulap opuścił mnie, poczem służącą posłałem do apteki z pierwszą receptą. Wlałem w siebie pierwszą porcyę lekarstwa, czekałem jednakże daremnie na skutek. Zrozpaczony biorę do ręki broszurę o finansach miasta Krakowa i czytam. To przyspieszyło skutek. Spałem dobrze całą noc, śniło mi się tylko, że mi kazano podpisać protest przeciwko ustawie kominiarskiej.

— Ależ ja nie mam kamienicy, ani komina — wołam zrozpaczony. — Zresztą ustawę uważam za sprawiedliwą.

— Tu chodzi o wyższą politykę — wołały jakieś głosy.

Protestu nie podpisałem, a w niedzielę obudziłem się, jak już wspomniałem, wcale zdrowy. Miałem zachowywać ścisłą dyetę, a na drugi, lub trzeci dzień, pić lekarstwo według drugiej recepty. Byłem z żoną na rannej mszy, a wyszedłszy z kościoła, pożegnaliśmy się; żona bowiem wróciła do domu, a ja chciałem tylko wstąpić do Wicusia i usprawiedliwić się, że z powodu choroby nie mogę odbywać święconego.

— Tylko nie daj się skusić — mówiła żona.

— Nie znasz mnie? — odparłem z urazą.

— Wracaj z Bogiem.

Poszedłem do Wicusia, u którego zastałem już gości świątecznych. Ulewny deszcz pędził ludzi z ulicy na święcone. Zapowiedziałem, że nie jem i nie piję z powodu choroby.

— Co? — woła Wicuś — Takiś katolik? Więc poświęcone przez księdza potrawy i napoje mają ci zaszkodzić?

Za Wicusiem poszli inni. Przekonywali mnie, trzymałem się jednakże twardo i dopiero gdy mnie zaczęli ściskać i całować, zmiękłem. Juźci św. Antoni był nie tak kuszony, a wyszedł zwycięsko, ale najpierw św. Antoni nie był nigdy na krakowskiem święconem — a powtóre, ja jestem tylko ułomny śmiertelnik. Bawiłem się u Wicusia, a potem całą gromadą poszliśmy do Józia, następnie zaś po kolei do wszystkich przyjaciół, aż wreszcie u siebie objąłem rolę gospodarza. Wypełniłem ją sumiennie, ale wieczorem nastąpiła recydywa. Na szczęście nie potrzebowałem już wzywać lekarza. Miałem dwie recepty i tym razem sumiennie wykonałem i wypiłem, co w nich było przepisane. Mimo recydywy szybko wyzdrowiałem. Wicuś ma słuszność: święcone choremu nawet nie może zaszkodzić, zwłaszcza krakowskie święcone.

h. j—e.

Kronika.

Kraków, 23 kwietnia.

Trupa krakowska w Pradze i Pilźnie. Dyrekcya teatru krakowskiego ukończyła już pomyślnie rokowania z przedstawicielami dyrekcyi teatru „Narodnego Divadla“ w Pradze o cykl przedstawień polskich. Trupa krakowska wyjedzie stąd 10 maja i rozpocznie w dniu 13 p. m. pięciodniową gościnę w Pradze. Dane będą sztuki „Dymitr Samozwaniec“ Nowaczyńskiego (dwa razy), „Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego, „Beatrix Cenci“ i „Książę Niezłomny“ Słowackiego. Z Pragi pojedzie trupa krakowska pod wodzą dyr. Solskiego do Pilzna, gdzie w miejskim teatrze da dwa przedstawienia.

Z teatru miejskiego. Dramat p. Ignacego Grabowskiego: „Król Stanisław August“ obejmuje w dziewięciu krótkich obrazach streszczenie poetyckie pierwszych czterech lat panowania Poniatowskiego. Pierwsze dwa obrazy dają okres czasu, poprzedzający elekcyę. W następnym rozwoju tragedya zatrzymuje się na wszystkich najważniejszych momentach historycznych, jak: sejm Czaplica, konfederacya radomska, wywiezienie biskupa Sołtyka, złożenie pieczęci kanclerskiej przez Jędrzeja Zamoyskiego i w. i. Bohaterami sztuki, obok samego króla, są: trzej Czartoryscy (kanclerz, wojewoda ruski i generał ziem podolskich), Radziwiłł „panie kochanku“, Podoski, ks. Młodziejowski, Rzewuscy, biskup Sołtyk, Repnin i bezimienny tłum szlachecki w scenach gromadnych sztuki.

W próbach: „Godiwa“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

Szósty bezpłatny odczyt dla młodzieży. W sobotę, 25 b. m., o godzinie 4 po południu, wygłosi odczyt w sali Muzeum technicznego (plac Franciszkański 4) p. Wanda Konczyńska „O wartości i potędze sił własnych“, poczem p. T. S. zadeklamuje wiersz: „Za służbą“ Ujejskiego. Wstęp wolny dla młodzieży od 12—16 lat i dla jej rodziców.

Zawody w piłce nożnej. W niedzielę dnia 26 b. m. odbędą się na torze wyścigowym na Błoniach zawody w piłce nożnej i lekkiej atletyce między lwowskim klubem piłki nożnej „Pogoń“, a Kołem footballu i lekkiej atletyki „Sekcyi sportowej“ w Krakowie.

W program zawodów wchodzą: skok w dal; skok o tyczce w wyż; rzut dyskiem; rzut oszczepem; bieg rozstawny na 400 metrów między drużyną lwowską a krakowską; match fotballowy między I drużyną „Pogoni“ a „Cracovią“.

Początek zawodów o godzinie 3 popołudniu bez względu na pogodę. Wobec ogromnego zainteresowania się publiczności i wielkiego pokupu biletów wstępu zawiadamia „sekcya sportowa, że można je jeszcze nabyć do soboty włącznie w „krajowym Związku turystycznym“ (Rynek, pałac Spiski, I p.) a ewentualnie pozostałe w dniu zawodów na torze wyścigowym.

Zamach dynamitowy. Jeden z obywateli krakowskich, który wczoraj bawił w Chrzanowie, przywiózł wiadomość, że w Kościelcu pod Chrzanowem, w majątku hr. Antoniego Wodzickiego, zaszedł wczoraj fakt zamachu dynamitowego. Mianowicie, w chwili otwierania drzwi do mieszkania p. Nowakowskiego, pełnomocnika dóbr hr. Antoniego Wodzickiego, nastąpił wybuch, który wyrwał drzwi z obramieniem i zwalił część przyległego do domu muru. Z mieszkańców domu nie doznał nikt obrażenia. Żandarmerya miejscowa poczyniła energiczne dochodzenia za sprawcą zamachu. Podobno, jak twierdzą w okolicy, hr. Wodzicki otrzymywał w ostatnich dniach listy z pogróżkami.

Porzucenie dziecka. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dziś rozprawa karna przeciw 21 lat liczącej Maryi Jamrozówinie, służącej, obwinionej o zbrodnię porzucenia dziecka z § 149 u. k. i o zbrodnię kradzieży z § 171 u. k.

Jamrozówna oskarżona jest o to, że dnia 28 grudnia 1907 r. swego syna nieślubnego, kilka dni liczącego, porzuciła w piwnicy domu l. 27 przy ul. Basztowej, skutkiem czego, dziecko pozbawione opieki i pomocy, z głodu i zimna zmarło. Porzucone zmarłe już dziecko, leżące na nasypie miału węglowego, znalazła dopiero 1 stycznia 1908 jedna ze służących w tym domu, Aniela Zarańska, która o odkryciu swem zawiadomiła policyę.

Zwłoki dziecka odstawiono do zakładu medycyny sądowej, a za wyrodną matką wdrożono poszukiwania i w krótkim czasie odnaleziono matkę w osobie Maryi Jamrozówny. W dochodzeniach swych policya stwierdziła jeszcze, że Jamrozówna, służąc w roku zeszłym w Gorlicach u p. Lebowskiej, okradła swą służbodawczynię z kilku przedmiotów, wartości kilkudziesięciu koron.

Obwiniona w śledztwie przyznała się do kradzieży, popełnionej w służbie, jak również do porzucenia dziecka. Jak zeznała, w dniu 28 grudnia wyszedłszy z dzieckiem na ręku ze szpitala św. Łazarza, chciała udać się na kolej, celem odjazdu do domu (do Moszczenicy), w tem na ulicy Basztowej potknęła się i upadła. Podniósłszy się, zobaczyła z przerażeniem, że dziecko nie żyje, bez namysłu więc rzuciła dziecko przez okienko do pierwszej zaraz piwnicy. Zeznania te jednak okazały się nieprawdziwe, gdyż stwierdzono, że dziecko zostało porzucone żywe i dopiero w piwnicy umarło.

Rozprawie przewodniczył wiceprezydent sądu karnego dr Pogorzelski, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Lang, obwinioną bronił adwokat dr Olearski.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu ławy zasądził M. Jamrozównę, jako winną zbrodni porzucenia dziecka i przekroczenia kradzieży, na 8 miesięcy więzienia i poniesienie kosztów karno-sądowych. Trybunał w wymiarze kary powodował się okolicznościami łagodzącemi, jak zaniedbanem wychowaniem skazanej, przyznaniem się do czynu i dotychczasowem nieskazitelnem życiem. Skazana wyrok przyjęła.

Rozprawa zakończyła się o godzinie 2 po południu.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj na Małym Rynku wyrobnika, Michała Preissa, który w stanie nietrzeźwym głośno znieważał religię. Mimo stawianego oporu odstawiono go do aresztów policyjnych.

Z kraju.

Tarnobrzeg, 22 kwietnia. (Powiatowy dziennik urzędowy). Tutejsze starostwo i Rada szkolna okr. wydają drukowany „Dziennik urzędowy“. Wyszło dotąd pięć numerów tego dziennika. Tak w pierwszym, jak i następnych numerach zauważyć można oprócz części „urzędowej“, następujące działy: „Kronikę powiatową“, „Kronikę prowincyonalną“, „Kronikę zagraniczną“, „Ze świata“, a nawet dział: „Rozmaitości“, natomiast brak zupełny działów z gospodarstwem i hygieną, zapowiedzianych w programie wydawnictwa. Prenumeratorów posiada „Dziennik“ 500, składających się głównie z urzędów gminnych, Rad szkolnych itp. instytucyj, w których skład wchodzą głównie włościanie. Weźmy tedy taką jedną „Kronikę prowincyonalną“ np. z lutego. Zawiera ona następujące wypadki: „Tajemniczy strzał“ (do gimnazyum w Tarnowie), „Śmierć pod kołami pociągu“ (na przestrzeni między Jezierną a Zborowem), „Śmierć akademika“ (w Stanisławowie) itd. Zastanowić się teraz wypada, czy tego rodzaju „Dziennik“, wydawany przez władze, a ukazujący się w miesięcznych odstępach czasu, winien spełniać zadanie, jakie mają na celu dzienniki lub wydawnictwa tygodniowe, czy nie? Otóż przed laty piętnastu lub nawet dziesięciu odpowiedź mogłaby wypaść potakująco, lecz dziś, gdy stosunki pod tym względem uległy gruntownej przemianie, tak, że mało jest włościan, wziąwszy pod uwagę nasz powiat i mając pod ręką pocztowe dane statystyczne z tut. powiatu, którzyby przynajmniej w niedzielę nie słyszeli odczytywanej treści gazety, lub sami się z nią nie zapoznawali — odpowiedź wypaść musi stanowczo przecząco. Każdy bowiem to przyzna, że okruszyny te, w postaci „Kroniki prowincyonalnej“, są zupełnie nie na miejscu; wytwarza się więc dziennikom i tygodnikom pewien rodzaj konkurencyi, na której tracą czytelnicy, gdyż rozpowszechnianie takich wiadomości (z miesięcznem opóźnieniem), chyba nie „leży — mówiąc słowami zapowiedzianego przez redakcyę programu — w interesie ludności powiatu“. Z tych więc powodów należałoby działy te, z wyjątkiem „Kroniki powiatowej“ zupełnie usunąć, a w miejsce ich wprowadzić z pomocą wytrawnego lekarza i znawcy gospodarstwa dotyczące dwa działy, których wprowadzenie przyrzekła redakcya, a które uczynią „Dziennik“ tem pożyteczniejszym i cenniejszym. Pożytecznem natomiast bardzo okazało się wprowadzenie działu „Z przeszłości powiatu“, gdzie zamieszczane zostają monografie miejscowości leżących w okolicy, z których urośnie w przyszłości wyczerpująco napisana monografia powiatu. Dotychczas zamieszczono „Sandomierz“ Z. Kolasińskiego i „Baranów“ dra J. Dunikowskiego.

Stanisławów, 21 kwietnia. Rocznicę konstytucyi 3 maja będzie Stanisławów, jak rok rocznie, święcił uroczystym wieczorem w sali „Sokoła“, który się odbędzie dnia 2 maja, oraz nabożeństwem w niedzielę 3 maja.

W pierwszych dniach czerwca, a mianowicie pomiędzy 5 a 9 będziemy mieli u siebie miłych gości. W czasie tym bawić będzie w przejeździe tutaj wycieczka wyższych urzędników ministerstw austryackich, oraz szefów tychże, celem zwiedzenia miejsc klimatycznych we wschodniej Galicyi. Wycieczka ta ma liczyć przeszło 50 uczestników. Urządzeniem jej zajmuje się Związek turystyczny.

Krwawy dramat rozegrał się w tych dniach w Sławsku, wsi położonej w powiecie stryjskim. Dwaj włościanie tamtejsi, Wasyl Kiral i Wasyl Swerdun, upiwszy się w karczmie Barucha Kleina, rozpoczęli z sobą kłótnię, która zamieniła się następnie w bójkę, przyczem Kiral ugodził tak silnie kołem Swerduna w głowę, iż ten wskutek odniesionych obrażeń w kilkanaście godzin zakończył życie. — Kirala aresztowała żandarmerya pod zarzutem zbrodni zabójstwa.

Nowy urząd pocztowy. Dyrekcya poczt ogłasza, że 1 maja otwarty będzie urząd pocztowy w Iwanówce (Trembowla).

Ze świata.

Rozporządzenie gubernatorów wojennych. Jak donoszą dzienniki warszawskie, czasowi generał-gubernatorzy wojenni Łodzi, Kalisza i t. d. ogłosili plakatami następujące zarządzenia:

„Uprzedzam, że dla uniknięcia wszelkich nieporozumień: 1) wszelkie demonstracye, pochody i zebrania nie są dozwolone; 2) w razie ich zauważenia będą rozpędzane bronią bez jakiegokolwiekbądź ostrzeżenia“.

Zabicie żandarma. „Warsz. Dniewnik“ podaje następujące szczegóły zamachu na żandarma w Lublinie: Wczoraj o godzinie pół do trzeciej popołudniu w Lublinie, na jednej z więcej ożywionych ulic, zabity został podoficer żandarmeryi, Ochrimenko. Kilku ludzi dało do niego szereg strzałów z browningów, zabijając go na miejscu. Przypadkowo zraniony został robotnik Stasiak. Gdy na miejsce wypadku przybyła policya, to w pobliżu trupa Ochrimenki znaleziono bombę, która nie wybuchła.

Napad na kasyera. Z Częstochowy donoszą: Przed kilku dniami około godziny 4 po południu wracał z Częstochowy do fadryki Raków, kasyer fabryczny w towarzystwie sześciu kozaków. — Na drodze kozacy spostrzegli czterech ludzi podejrzanych i usiłowali ich zatrzymać lecz ci rozbiegli się w różne strony, przyczem strzelali z rewolwerów. — Kozacy strzelali również, przyczem jeden z napastników został zabity, a dwóch zatrzymano. Znaleziono przy nich browningi.

Śniegi na Śląsku. Z Cieszyna donoszą: Wczoraj przez całe przedpołudnie padał śnieg.

Z teatru czeskiego. Praska „Union“ donosi, że dyrekcya Narodnego Divadla odrzuciła zaproszenie, aby przybyć z przedstawieniami teatru czeskiego do Berlina.

Leopold Schroetter, znakomity laryngolog wiedeński, o którego śmierci donieśliśmy, urodził się dnia 5 stycznia r. 1837 w Gracu, jako syn profesora chemii na politechnice wiedeńskiej. Ukończywszy studya medyczne, poświęcił się specyalnie laryngologii, zdobył niebawem rozgłos i uważany był za powagę w dziedzinie chorób krtani, a także piersiowych. W roku 1867 został docentem prywatnym w uniwersytecie wiedeńskim, w r. 1870 naczelnym lekarzem kliniki laryngologicznej, w roku 1875 profesorem nadzwyczajnym, w r. zaś 1890 profesorem zwyczajnym. W roku 1888 Schroetter wezwany został do chorego następcy tronu niemieckiego, późniejszego cesarza Fryderyka III, do San-Remo. Wzbogacił też Schroetter literaturę specyalną cennemi pracami, jak: „Przyczynki do chirurgii laryngoskopijnej“, „Przyczynek do leczenia stenozy krtani“, „Choroby serca“, „Wykłady o chorobach krtani, tchawicy, nosa i jamy ustnej“ i wiele innych.

Zajście w kaplicy Sykstyńskiej, o którem w krótkości doniosły telegramy, wywołało w całym świecie katolickim zrozumiałe zaniepokojenie, a nawet oburzenie. Wedle jednego źródła zajście owo miało następujący przebieg: W kaplicy Sykstyńskiej, gdzie papież odprawia mszę i udziela komunii, znajdowały się trzy żydówki wiedeńskie, pomiędzy niemi żona profesora wiedeńskiego Feilbogena, które przecisnęły się do pierwszego szeregu, gdzie znajdowali się komunikujący i przyjęły z rąk papieża hostye, których nie spożyły, lecz ku zgorszeniu obecnych wypluły na chustkę. Wśród wiernych wywołał fakt ten ogromne wzburzenie, a żydówki zmuszono do opuszczenia kaplicy.

Natomiast osoby, które były powodem zajścia, przedstawiają tę sprawę w odmienny sposób nie co do faktu, ale co do intencyi. Mianowicie dr Feilbogen w „Neue Freie Presse“, a żona jego w „Die Zeit“, opowiadają, że prof. Feilbogen udał się do Rzymu w celach naukowych i wziął z sobą żonę swoją tudzież szwagrową p. Ellę Zwack. Profesor Feilbogen miał polecające pismo do ambasadora austryackiego przy Watykanie i otrzymał wstęp do kaplicy Sykstyńskiej podczas wielkanocnej mszy papieża. P. Ella Zwack dostała się tam bez zaproszenia za pośrednictwem straży. Pod nieopisanem wrażeniem uroczystości wszyscy troje dostali się w zbity tłum wiernych i znaleźli się przed ołtarzem. Niepodobna było wydostać się z tłumu, zanim zaś wymienione osoby zdały sobie sprawę ze swego położenia, papież z hostyą stanął przed prof. Feilbogenem. Jak zapewnia prof. Feilbogen, nie miał on odwagi, ani nawet na myśl mu nie przyszło powstać i usunąć się, więc przyjął hostyę, co też uczyniła jego żona. Elli Zwack, która straciła samowiedzę, hostya wypadła z ust. Nie wypluła jej, a świadczy o tem ta okoliczność, że Ella Zwack była przekonana o spożyciu hostyi aż do chwili gdy komunikant znaleziono na podłodze. Wyprowadzono wszystko troje do zakrystyi, a prałat zarządził rewizyę p. Elli Zwack. Po skończeniu mszy wypuszczono ich. Wszyscy troje zapewniają, że nie mieli zamiaru obrażenia religijnych uczuć wiernych, ale że działali pod wrażeniem chwili, oszołomieni powagą miejsca, wspaniałością otoczenia i podniosłością nabożeństwa.

Śmierć Campbell-Bannermana. Były prezydent gabinetu angielskiego, Campbell-Bannerman, znany pośród publiczności angielskiej, a równie w Ameryce i Australii pod skróconym znakiem „C-B“, umarł w kilkanaście dni po swojej dymisyi. Liczył 72 lat życia, które przepędził na pracowitej służbie publicznej, zawsze hołdując zasadom liberalnym. Pisaliśmy o zmarłym obszernie w numerze 162 „Nowej Reformy“, z okazyi jego ówczesnej dymisyi. — W ostatnich dniach król Edward odwiedził chorego osobiście.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. „O własnych siłach“. Wystawa kart korespondencyjnych, znajdująca się w lokalu „Wystawy budowlanej“ przy ulicy Straszewskiego, l. 28, otwarta będzie jeszcze do końca kwietnia. Dla umożliwienia zwiedzanie wystawy młodzieży, wstęp zniżony został dla wszystkich do 10 halerzy.

Walne zgromadzenie Tow. Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych odbędzie się 25 b. m, t. j. w sobotę o godzinie 4 popołudniu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa; wybór nowego zarządu i zmiana statutu.

Zmarli.

W Warszawie zmarł w 49 roku życia Stanisław Broniewski, inżynier-technolog, znany działacz na polu cukrownictwa krajowego, współzałożyciel i kierownik „Gazety Cukrowniczej“.

Składki. Z okazyi poświęcenia domu 21 b. m. w Rynku Głównym l. 4 „na Borszczowem“ złożyli pp. Celestynowie Czyncielowie 100 K w administracyi „N. Reformy“ na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie i 100 K w administracyi „Czasu“ na zakład p. F. Żurowskiej.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek: „Car Samozwaniec“.

W sobotę: „Król Stanisław August“ Ignacego Grabowskiego (występ Tarasiewicza).

W niedzielę po południu: „Mąż męczennik“; wieczór: „Król Stanisław August“.

Z kalendarza. W piątek 24 kwietnia: Fidelisa, Egberta i Bony; w sobotę 25 kwietnia: Marka ew. i Ermina b. w.; w niedzielę 26 kwietnia: N. M. P. Dobrej Rady.

Wschód słońca 24 kwietnia o godzinie 4 min. 30, zachód o 6 m 40; długość dnia 14 godzin min. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 kwietnia termometr doszedł od 1·3 do 8·7 C.; barometr podniósł się. Dnia 23 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 739·3 mm., termometru 1·8 C.; cisza.

E. Gabryelska, Krzysztofory, **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 kwietnia.

Rocznica Trzeciego Maja. Lwów przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy wiekopomnego

Wszelkie środki do zapuszczenia i odświeżania podłóg i posadzek. — — —
Najtrwalszą glazurę bursztynową, glazurę spirytusową. — — — — —
Prędko schnące linoleum. — — — — —
Specyalną masę francuską do posadzek i do linoleum. Szczotki do froterowania.
Taniej niż wszędzie poleca Skład apt. „SANITAS“ — Kraków, Długa l. 16. —
Znakomite pasty, kremy, lakiery ameryk. i krajowe do odświeżania obuwia. Szczotki i ścierczki do czyszczenia tychże. Wszelkie pasty, proszki, mydła, do czyszczenia srebra, metali i sprzętów domowych. Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2 razy dziennie. — —

dzieła nadania praw w Polsce. Od szeregu dni obradują nad godnem uczczeniem tej rocznicy liczne grona reprezentantów wszystkich patryotycznych towarzystw lwowskich. Obchód zainicyował Związek okręgowy T. S. L., który w ten sposób pragnął przypomnieć społeczeństwu nzasemu, że dzień 3go Maja jest świętem narodowem, w ktorem cała ofiarność publiczna powinna się zwrócić ku najistotniejszemu środkowi odrodzenia narodowego, ku oświacie ludowej.

Podzielono się na sekcye, Przewodniczącym pełnego komitetu wybrano posła dra Ernesta Adama. Sekcya I., której przewodnicząca p. Marya Argasińska, zajmuje się urządzeniem uroczystego obchodu w sali ratuszowej, w dniu 2 maja, sekcya II pod przewodnictwem inż. Krobickiego urządza zebrania i nabożeństwa, sekcya III, której przewodniczy prof. Wład. Wąsowicz, zajmuje się włościaństwem z powiatu lwowskiego, które zaprosi na obchód i urządzi głównie dla niego dnia 3 maja po południu zabawę na polance przed kopcem Unii Lubelskiej. Obchód rozpocznie się 2 maja po południu przedstawieniem w teatrze. Odegrają „Kościuszko pod Racławicami“, potem w sali ratuszowej uroczysty wieczór, w którego poważnym programie położono główny nacisk na przemówienia.

W niedzielę o 5 rano tradycyjne zebranie na kopcu o 5½ pobudka kapeli narodowej i kapeli czwartaków po ulicach miasta. O 6 rano hejnał z wieży ratuszowej odegrają członkowie orkiestry teatralnej. O godz. 9 rano w katedrze odprawi ks. arcybiskup Bilczewski pontyfikalne nabożeństwo, o godzinie 11 na boisku sokolem odprawi mszę ks. biskup Bandurski. Na obu nabożeństwach kazania patryotyczne. Po południu na polance przed kopcem zabawa ludowa. W programie ćwiczenia sokole, chór, kapela czwartaków i przedstawienie trzech obrazów ze sztuk „Kościuszko pod Racławicami“. O zmroku na szczycie kopca tradycyjne palenie ogni. Postanowiono też urządzić przez oba dni, to jest 2 i 3 maja iluminacyę kartkową T. S. L. i zbierać „dar narodowy“ na cele oświaty ludowej.

Skrutynium wyborów do Rady m. Lwowa trwa dalej. Wczoraj ukończono prace w sali VI. Obliczenia i w tej sali wykazały, że na 50 mających być wybranymi radnych, większość absolutną otrzymało około 36, czternastu przejdzie do wyboru ścisłego.

Wpisy na uniwersytet lwowski. Od dwóch dni odbywają się zapisy na półrocze letnie. Zapisują się Rusini i Polacy, z powodu jednak feryj świątecznych napływ wpisujących się jest bardzo słaby, a przebieg zapisów spokojny. Zdaje się, że zapisy, które się miały skończyć 30 bm. będą przedłużone do 3 lub 4 maja.

Sprawa Wasińskiego-Snieguckiego. Jak wiadomo, śledztwo przeciw szajce sprytnych włamywaczy międzynarodowych, aresztowanej we Lwowie, Pradze i na prowincyi w Galicyi, w styczniu b. r. zostało już ukończone ubiegłego miesiąca. Całe tomy aktów i protokołów zeznań świadków tudzież podsądnych odesłano do prokuratoryi, gdzie zastępca prokuratoryi p. Lubieniecki wypracowywał już akt oskarżenia i w maju miała odbyć się nadzwyczajna kadencya przysięgłych jedynie dla rozpatrzenia tej sprawy.

Tymczasem aresztowano w Moguncyi jeszcze jednego spólnika szajki, niejakiego Wilhelma Hüttnera, który znany był w lwowskim światku złodziejskim jako „Złot“ lub „Anglik“. Policya lwowska oddawna już śledziła Hüttnera. Wysłano do wszystkich miast europejskich, a nawet pozaeuropejskich, listy gończe z fotografią Hüttnera. W połowie marca otrzymała policya wiadomość, że Hüttner bawi w Rjece u swojej kochanki, żydówki ze Lwowa, stale tam zamieszkałej. Zawiadomiona o tem policya w Rjece, nie zdołała Hüttnera wynaleść, aż w Moguncyi aresztowano go przy jakiejś sposobności i za pomocą fotografii poznano w nim ściganego wspólnika Wasińskiego.

Aresztowanie Hüttnera wywołało nowy zwrot, bo sąd lwowski postanowił odnieść się do władzy w Moguncyi z żądaniem wydania Hüttnera i odstawienia go do Lwowa. Proceder ten potrwa dość długo. Dopiero wówczas, gdy Hüttner sprowadzony będzie do Lwowa, rozpocznie sędzia śledczy dr Hahn nowe śledztwo. Nie wiadomo, co zeznania Hüttnera przyniosą, bo jeszcze jeden spólnik szajki, Joachim Schwarzer, który w lecie ubiegłego roku uciekł z lwowskiego więzienia wraz z Wasińskim i Szypturem przed 4-letniem więzieniem za rabunek, pozostaje dotąd na wolności.

Zanim ukończone będzie nowe śledztwo i wygotowany będzie akt oskarżenia, nastąpią ferye letnie w sądzie, a więc rozprawa odbyłaby się w takim razie dopiero we wrześniu b. r. Gdyby w dodatku schwytano jeszcze w tym czasie Schwarzera i znowu wznowiono śledztwo, rozprawa odbyłaby się późno w jesieni.

Konkurs na stypendya z fundacyi imienia A. Mickiewicza. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ogłasza konkurs na 10 jednorazowych stypendyów po 100 koron z fundacyi imienia Adama Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach szkól wyższych, którzy byli członkami Towarzystwa. Podania o to stypendya należy wnosić do wydziału Towarzystwa (Lwów, ulica Małeckiego, L. 5) za pośrednictwem wydziałów Kół miejscowych najdalej do d. 15 czerwca b. r. Uwaga: Szanowne wydziały Kół miejscowych uprzejmie prosimy, aby zechciały o tym konkursie zawiadomić strony interesowane, a podania przesłać z odpowiednim wnioskiem do wydziału Towarzystwa najdalej do 20 czerwca b. r. We Lwowie dnia 22 kwietnia 1908 r. Dr K. Twardowski, przewodniczący. Józef Czernecki, za sekretarza.

Towarzystwo heraldyczne powstało we Lwowie. Założono je w celach naukowych, bo dziś heraldyka, rzec można, zdemokratyzowała się, wciągając w obręb swych badań także mieszczaństwo, żydów i inne nieszlacheckie warstwy, posiadające herby lub rodzaj herbów, t. zw. „gmerki“. Zarząd Towarzystwa zamierza przez pogadanki z zakresu heraldyki obudzić zamiłowanie do tej pięknej umiejętności, a czasopismo posłużyć ma właśnie do zespolenia usiłowań na tem polu i skupienia w jedno ognisko rozstrzelonych dotąd sił naukowych. Wydawnictwo to, które wychodzić ma kwartalnie, w objętości 2 do 3 arkuszy druku, zawierać będzie rozprawy naukowe z zakresu heraldyki, sfragistyki i genealogii, monografie wybitniejszych rodów i rodzin polskich, materyały heraldyczne, mapki, przedstawiające rozsiedlenie poszczególnych rodów w różnych okolicach i okresach dziejowych Polski, dział recenzyjny i bibliografię heraldyczną. Wydział Towarzystwa czyni także starania o nabycie rękopisów nieogłoszonych dotąd prac ś. p. Piekosińskiego. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz Towarzystwa p. Ludwik Pierzchała (Lwów, ul. Lelewela l. 6), wkładki zaś dr Mieczysław Wąsowicz (Lwów, miejska strażnica pożarna). Prace nadsyłać należy na ręce dra Władysława Semkowicza (Lwów, ulica Zamoyskiego l. 14).

Repertoar teatru lwowskiego.
W piątek: „Gdy umarli obudzimy się“.
W sobotę po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Carmen“.
W niedzielę po południu: „Miłość czuwa“; wieczór: „Czar walca“.

Po zamachu.

(Informacye „Nowej Reformy“.)

Rozprawa przeciw Siczyńskiemu. Wobec bardzo pospiesznego tempa, z jakiem prowadzone jest śledztwo przeciw mordercy namiestnika ś. p. hr. Potockiego, Mironowi Siczyńskiemu i jego matce, Olenie, sądzić można prawie na pewno, że rozprawa odbędzie się w maju, w III zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych we Lwowie. Wprawdzie pojawiły się głosy, że poczynione będą starania o delegowanie sądu pozagalicyjskiego, ale ponieważ do wczoraj jeszcze sąd lwowski nie miał o tem żadnej urzędowej wiadomości, można głosy te uważać za plotkę. W sferach sądowych utrzymują zresztą, że delegacya innego sądu nie miałaby w tym wypadku prawnego uzasadnienia. Jak już wczoraj telefonicznie donieśliśmy, rozprawa może się odbyć dopiero 20 maja. Wprawdzie kadencya rozpocznie się 11 maja, ale aż do 20 rozpisane są inne rozprawy.

Nie od rzeczy będzie wymienić nazwiska tych obywateli, którzy wylosowani zostali do pełnienia obowiązków sędziowskich w III kadencyi, a z pośród których 12 sądzić będzie ewentualnie morderstwo Siczyńskiego. Nazwiska ich opiewają:

Brauner Wolf, właściciel restauracyi; Bar Józef, właśc. realności; Danilewicz Józef, dzierżawca łaźni; Demeter Jan, rzeźnik; dr Dukiet Józef, lekarz; Engel Michał, właśc. realności; Feld Natan, kupiec; prof. uniw. dr Gizelt Adolf; Halski Walenty, kupiec; Haszczyński Bolesław, stolarz; Hendel Henr., kupiec; dr Jakubowski Karol, lekarz; dr Jarosławski Grzegorz, kandydat adwokacki; Klimek Leon, wł. realności z Cieszanowa; Klinger Zekel, właśc. składu drzewa; dr Kmicikiewicz Jan, adwokat; Koffler Zygmunt, agent handlowy; Krzeczunowicz Waleryan, właśc. dóbr Jaryczów Nowy; Kuczyński Ludwik, właśc. masarni; Latawiec Mikołaj, właściciel realności w Rawie Ruskiej; dr Lau Ignacy, adwokat; Lauterstein Peretz, właśc. realności; dr Liptay Maksymilian, adwokat; dr Ludwig Stanisław, lekarz; Łyszkiewicz Stefan Szeliga, inżynier; Maschler Klemens, właśc. realności; Matuszewicz Emeryk, sekretarz Banku kraj.; Motykiewicz Jan, dzierżawca dóbr Czyżyce; Makolondra Joachim, właśc. restauracyi; Makowicz Michał, majster murarski; Niesiołowski Franciszek, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego; Opuchlak Jan Józef, właśc. dorożek; Piskorski Piotr, właśc. realności w Rawie Ruskiej; Przestrzelski Michał, asystent Kasy oszczędności; dr Pisek Wilhelm, lekarz; Rosner Adolf, dostawca wojskowy; Schickler Sucher Ber, handlarz zboża z Żółkwi; Silberstein Simche, kupiec; Smutny Jan Wacław, urzędnik Tow. kredyt. ziemskiego; Struszkiewicz Zygmunt, krawiec; Toczyński Kazimierz, tapicer; Winiarz Henryk, przemysłowiec; dr Wojnarowski Feliks, właśc. dóbr Dąbrowica; Wandrak Karol, właśc. realności.

Obrońcy Siczyńskich. (Telefonem ze Lwowa) W sprawie obrońców Siczyńskich, matki i syna, zaszła zmiana. Mianowicie Mirosława Siczyńskiego nie będą bronili dwaj adwokaci ruscy, ale adwokat wiedeński, dr Ryszard Pressburger, matkę Siczyńskiego bronić będzie także wiedeński adwokat, znany z procesu ruskich akademików, dr Rhode.

Głodówka Siczyńskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Przewieziona wczoraj do szpitala więziennego matka Siczyńskiego, która w więzieniu nie chciała przyjmować żadnych pokarmów i popadła w ogromne osłabienie, obecnie zaprzestała głodówki. W nocy wypiła porcyę wina, a dzisiaj zjadła smacznie cały obiad. Po wyzdrowieniu będzie odstawioną napowrót do celi więziennej — chociaż prawdopodobnem jest, że zostanie wypuszczoną na wolną stopę.

Metropolita Szeptycki wobec mouderstwa. (Telef. ze Lwowa). — Z kancelaryi metropolitalnej grecko-katolickiej otrzymał „Kuryer Lwowski“ wiadomość, że ks. Szeptycki podczas świąt wielkanocnych nie będzie przyjmował ani składał żadnych wizyt.

Jutro, w Wielki Piątek obrz. gr.-kat., w katedrze św. Jura wygłosi między godziną 1 a 2 po południu ks. metropolita Szeptycki kazanie na temat zamordowania namiestnika.

Z Abazyi telegrafują: Wczoraj odbyło się tu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Andrzeja Potockiego. Mszę celebrował ks. Bratkowski. Obecnych było bardzo wielu członków kolonii polskiej a także ministrowie Korytowski i Abrahamowicz.

Łańcuch skandalów.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 23 kwietnia.)

Po procesie Hardena.

Berlin. Dzienniki omawiają proces Hardena i Eulenburga i podnoszą, że mimo całej przykrości sprawy jest koniecznem, aby sądy ją ostatecznie wyświetliły. Niektóre dzienniki podnoszą, że obecnie odbywa się sąd moralny nad Eulenburgiem.

Wznowienie procesu.

Monachium. Harden zamierza wznowić proces nietylko przeciw ks. Eulenburgowi, ale także przeciw gen. Moltkemu.

Oświadczenie Eulenburga.

Berlin. Tutejsza „Mitags Zeitung“ donosi, że ks. Eulenburg, który leży ciężko chory, utrzymuje nadal, że przywoprzysięstwa nie popełnił i nie boi się wdrożonego przeciw niemu dochodzenia.

Z walki o język czeski.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 23 kwietnia.)

Praga. „Nar. Politika“ donosi, że wydział Izby handlowej w Kralowym Hradcu uchwalił nie przyjmować niemieckich pism Izby handlowej w Libercu i wezwał inne czeskie Izby handlowe, aby w ten sam sposób postąpiły.

Projekt ustawy językowej.

Praga. „Den“ donosi, że wczoraj doręczono przywódcom niemieckim i czeskim projekt ustawy językowej dla Czech, dziś zaś będzie im doręczony projekt podziału Czech na obwody narodowe.

Pacak przeciw Praszkowi.

Wiedeń. Były minister dr Pacak ogłasza w tutejszych dziennikach i w organach młodoczeskich obszerne pismo przeciw ministrowi Praszkowi, w odpowiedzi na pismo Praszka, poprzednio opublikowane. Pacak wykazuje cyfrowo, że w maju 1907 roku za jego interwencyą, gdy mianowano 72 adjunktów sądowych w Czechach, to było między nimi zaledwie trzech Niemców, a 69 Czechów; w tym samym czasie zamianowano 120 Czechów adjunktami „extra statum“; w październiku 1907 roku na 126 adjunktów zamianowano tylko 37 Niemców — resztę Czechów. Dr Pacak zaznacza więc, że jako minister czeski spełnił swój obowiązek, a jeżeli teraz jest inaczej, jeżeli teraz jest źle, to temu nie on winien, ale minister Praszek. Odpowiedź swoją kończy Pacak ostremi słowy, zaznaczając, że wojować należy zawsze — prawdą.

Groźba opozycyi czeskiej.

Pilzno. Poseł Herold, mówiąc wczoraj w tutejszej Besedzie o stosunkach językowych w Czechach, zaznaczył, że posłowie czescy przejdą do najostrzejszej opozycyi w parlamencie, gdyby zawiodły wszystkie środki, jakiemi rozporządzają w walce o czeski język w urzędach. Mowca nie wierzy, jakoby rząd br. Becka miał szczery zamiar przeprowadzenia ustawy językowej.

Masaryk o ustawie językowej.

Praga. Prof. Masaryk rozpatruje w „Czasie“ sprawę kompetencyi Rady państwa co do ustawy językowej ogólno-państwowej, podnosząc, że wprawdzie szczegóły tej ustawy należą do kompetencyi Sejmów krajowych, ale główne podstawy ustawy powinna opanować Rada państwa, co dla Czechów byłoby znacznie korzystniejsze, ponieważ nietylko Sejm śląski i morawski, ale nawet czeski nie dają gwarancyi pomyślnego dla Czechów przeprowadzenia tej ustawy.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 23 kwietnia).

Walki na granicy perskiej.

Berlin. Z Petersburga donoszą tutaj, że sytuacya na granicy persko-rosyjskiej jest nader poważna. Liczba t. zw. „rozbójników“ perskich wynosi **przeszło półczwarta tysiąca ludzi**, wobec których wysłane oddziały kozaków rosyjskich i artyleryi okazały się za słabe. Wojska rosyjskie **straciły dotąd 75 ludzi.**

Na radzie wojennej, odbytej w Tyflisie, postanowiono wysłać nowe wojska przez Erywań do Elizabetpola. Rosyjski minister spraw zagranicznych poczynił energiczne przedstawienia u rządu perskiego w Teheranie. Komunikacyę telegraficzną z Persyą zniszczyli Kurdowie. Ruch handlowy ustał niemal zupełnie.

Paryż. Tutejsze wydanie „N. J. Heralda“ donosi z Petersburga, że skutkiem niepokojącego położenia na Kaukazie i zajść na granicy turecko-perskiej, na rozkaz cara odjechał w. ks. Mikołaj z bardzo ważną misyą do Tyflisu.

Rosyjska Rada ministrów.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Rada ministrów w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara odrzuciła plan utworzenia godności generalissimusa armii i floty. W. książę Mikołaj Mikołajewicz ma wkrótce ustąpić ze stanowiska szefa gwardyi i komendanta wojsk.

Amnestya.

Petersburg. W kołach deputowanych obiega pogłoska, że wkrótce ogłoszoną będzie amnestya dla skazanych za przestępstwa polityczne na więzienie do 3 miesięcy. Amnestya byłaby zastosowaną w pierwszym rzędzie do zasadzonych za odezwę wyborską.

Anglia i Rosya.

Petersburg. Jak donoszą z dobrego źródła, porozumienie między Anglią a Rosyą co do reform w Macedonii jest już prawie zupełnie osiągniętą.

Liniewicz chory.

Petersburg. Generał Liniewicz ciężko zachorował. Wątpią, czy się go uda zachować przy życiu.

Petersburg. Generał Liniewicz, który jest umierający prosił, aby po jego śmierci ogłoszono jego pamiętnik, który prowadził w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 kwietnia.

Rozbicie klubu ruskiego.

Wiedeń. „Kroatische Korrespondenz“ donosi: „Od kilku dni rozpuszczone są pogłoski, że skutkiem zamordowania namiestnika Galicyi, klub ruski zostanie rozwiązany. Jak nam donoszą z miarodajnych kół ruskich, wszystkie pogłoski o rozwiązaniu klubu są przesadzone. (A więc w części prawdziwe. P. R.). Nikt nie przeczy faktowi, że radykalne żywioły nie zgodziły się na stanowisko prezydyum klubu wobec zamachu, ale z tego nie wynika, ażeby te żywioły myślały o zmianie prezydyum, albo o rozbiciu klubu. Skutkiem „historycznego“ wypadku we Lwowie wcześniej czy później nastąpić musi zmiana systemu administracyjnego w Galicyi i gdyby nie było żadnego innego poważnego powodu do utrzymania klubu ruskiego, to już do tego wystarczy ten fakt. Jeżeli pomiędzy członkami klubu są naturalne odcienia w zapatrywaniach, to wszyscy zgadzają się na to, że obecnemu systemowi w Galicyi należy położyć koniec z pomocą rządu centralnego (!). Nieprawdą więc jest, ażeby miała nastąpić zmiana w składzie prezydyum. Prezesem pozostanie p. Romańczuk, zastępcami prezesa pp. Wassilko i Cegliński.

Odroczenie obrad budżetowych.

Wiedeń. Obrady komisyi budżetowej, które miały się rozpocząć dziś popołudniu, zostały odroczone do przyszłego tygodnia.

Proces kolei północnej.

Wiedeń. Dzisiaj rozpoczęła się przed trybunałem administracyjnym rozprawa, wyznaczona na dwa dni w sprawie zażalenia, jakie dawniejsza kolej północna wniosła przeciw wiedeńskiej krajowej dyrekcyi skarbu z powodu wymierzenia podatku. Idzie mianowicie o podatek zarobkowy, jaki wymierzono kolei północnej w latach 1901, 3 i 4 w sumie około 6 i pół miliona koron. W zażaleniu podniesiono, że przy wymierzaniu podatku zarobkowego za r. 1903 nie wyłączono z opodatkowania odpisów, odnoszących się do kosztów budowli i urządzeń kolejowych w kwocie przeszło 3 milionów koron, oraz wydatków, wynikających z ruchu kolejowego w kwocie przeszło 2 milionów koron.

Zakaz protekcyi.

Budapeszt. Minister wojny okólnikiem, wydanym do komendantów pułków, zabronił jak najostrzej wszystkim oficerom uciekania się do protekcyi polityków i parlamentarzystów a szczególnie członków delegacyj, w sprawie przeniesień i awansów, uznając takie staranie się o protekcyę polityków ze strony oficerów za niesubordynacyę.

Tajna misya hr. Gołuchowskiego.

Rzym. Dzienniki zaprzeczają pogłosce, jakoby hr. Gołuchowski udawał się do Watykanu o złagodzenie oporu papieża przeciw przybywaniu monarchów i naczelników państw katolickich do Rzymu (?)

Król Edward w Danii.

Kopenhaga. W sali rycerskiej pałacu Krystyana VII odbył się wczoraj wieczorem obiad galowy, podczas którego król Fryderyk i król Edward wygłosili serdeczne toasty, podnoszące dobre, wzajemne stosunki obu krajów.

Jubileusz cesarza.

Konstantynopol. Z powodu jubileuszu cesarza Franciszka Józefa odjedzie specyalna misya sułtana do Wiednia.

Marynarka amerykańska.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt zawiadomił przywódców politycznych kongresu, że obstaje przy żądaniu, aby uchwalono budowę czterech nowych okrętów wojennych, a stanowczo się sprzeciwia projektowi budowy tylko dwóch okrętów.

Zamach na prezydenta.

Nowy Jork. Zamach na prezydenta Guatemali Cabrerę wykonali studenci politechniki, z których ośmiu już rozstrzelano.

Egzamina dojrzałości w seminaryach.

(*Telefonem.*)

Lwów. „Gazeta Lwowska“ donosi:

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich w terminie letnim w r. 1908 odbędą się w następującym porządku:

W seminaryach męskich egzamina ustne rozpoczną się w następujących terminach:

W Krakowie egzamin abituryentów zakładu i prywatystów d. 2 czerwca — prywatystek 17 czerwca.

W Krośnie 5 czerwca.

W Rzeszowie egzamin abituryentów zakładu d. 9 czerwca — prywatystów i prywatystek d. 17 czerwca.

W Tarnowie egzamin abituryentów zakładu 11 maja, egzamin prywatystów i prywatystek dnia 19 maja.

W Starym Sączu egzamin abituryentów zakładu 22 maja, egzamin prywatystek a) uczenic seminaryum prywatnego zgromadzenia Kiarysek w Nowym Sączu dnia 10 czerwca, b) uczenic prywatnego seminaryum w Nowym Sączu i prywatystów dnia 2 lipca.

We Lwowie dla prywatystów 9 czerwca, dla abituryentów zakładu 24 czerwca.

W Samborze dla prywatystów i prywatystek 18 maja, dla abituryentów zakładu 19 czerwca.

W Sokalu 9 czerwca.

W Stanisławowie egzamin abituryentów zakładu 11 maja, prywatystek 23 maja, prywatystów 22 czerwca.

W Tarnopolu egzamin abituryentów zakładu 3 czerwca, prywatystek 22 czerwca, prywatystów 29 maja.

W Zaleszczykach egzamin abituryentów zakładu 18 maja, prywatystów i prywatystek 5 czerwca.

W seminaryach żeńskich:

W Krakowie w seminaryum państwowem egzamin abituryentek zakładu 17 czerwca, prywatystek 29 maja.

W Krakowie w prywatnem seminaryum prof. Preissendanza 25 maja.

We Lwowie w seminaryum państwowem egzamin abituryentek zakładu 25 maja, prywatystek 11 maja.

We Lwowie w prywatnem seminaryum Zofii Strzałkowskiej 19 czerwca.

W Przemyślu egzamin abituryentek zakładu 22 czerwca, prywatystek dnia 11 maja.

Termina egzaminów pisemnych oznaczą dyrekcye poszczególnych zakładów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dr Józef Bogdanik
e. prymaryusz szpitala krajowego św. Łazarza przyjmuje od godz. 2—4.
Kraków, Wielopole l. 4. Telefon nr. 619.

Pędzi mocz. Rozpuszcza kwas moczowy.
VITA Rodzima szczawa alkaliczno-sodowa przeciw kwasom moczowym, gośćcowi, cukrzycy, nieżytom żołądka i jelit, cierpieniom pęcherza i nerek. Na składzie wszędzie. W Krakowie: J. Wentzel, skład wód mineralnych; Konst. Wiszniewski, apteka. 1281 9 10

Podziękowanie.
Przepełniona uczuciem wdzięczności za skuteczne wyleczenie mnie z przewlekłego i bardzo uciążliwego reumatyzmu i ischias, jakoteż za szczególną troskliwość i względność podczas całego przebiegu leczenia, składam na tem miejscu J. Wielmożnemu Panu Profesorowi Chlumsky'emu najszczersze wyrazy podziękowania.
Teodora Zubrzycka.

Marienbad „Haus Hamburg“ **Dr St. Benedykt Kwiatkowski** b. I. asystent klin. chorób wewn. Uniw. Jagiell., ordynuje od 1 maja do 1 października. 2273 1 16

Pracownia sukien męskich Leona Grabowskiego
właściciel firmy
Gabryel Grabowski
w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej, L. 36. Telefon 564, zawiadamia P. T. swych odbiorców, że materyały angielskie na porę wiosenną i letnią już nadeszły. 1921 1 0

Dr Teofil Więcław
otworzył 2221 3 5
kancelaryę adwokacką w Nowym Sączu.

LECZNICA Dra TARNAWSKIEGO w Kosowie
(stacya kolei Zabłotów) otwarta od 1 maja do końca października. 2276 3 0
Leczenie wodą, kąpielami powietrzno-słonecznemi, dyetą (także jarską i owocową), gimnastyką, przysposabianie do życia higienicznego.
Prospekty w księgarni Gebethnera i Wolfa.

Zmiana lokalu.
Centralne Biuro Spedycyjne i Kantor Wymiany
przeniesione zostało z ulicy Floryańskiej L. 23
do Hotelu Drezdeńskiego Linia A - B
(lokal WP. Bujańskiego). 2206 2 2

NA ŻAŁOBĘ
suknie, kostyumy, bluzki, krepy, wełny, jedwabie, gazy, aplikacye i t. d. poleca
Magazyn konfekcyi damskiej, towarów modnych i żałobnych
pod firmą 2151 4
WACŁAW MŁODECKI
Kraków, Rynek 4 (obok kościoła N. M. P.).

Adwokat Dr RUDOLF FRÜHLING
przeniósł swe biuro do domu
przy ul. Wiślnej 8 w Krakowie, I p.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o godz. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	633 —	Oblig. węg. indomn.	93 60
węg. „ „	741 50	Renta majowa	97 60
Anglobanku	297 50	Austr. Renta kor.	97 50
Unionbanku	540 50	Węg. „ „	93 30
Laenderbanku	456 25	56 l. Listy T. kr. z.	94 25
Bankvereinu	524 75	4% Listy Banku hip.	94 60
Bodencredit	1061 —	4½% „ „ „	100 20
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	110 50
Kolei państw.	692 —	4% „ „ kraj.	94 75
„ południowej	140 50	4½ „ „ „	100 25
„ Elbethal	432 —	4% Gal. Obl. prop.	98 —
„ północnej	5320 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 25
„ Czerniow.	568 —	4% Poż. m. Lwowa	94 25
Alpiny	683 50	Losy tureckie	187 50
Rima Muranyi	553 —	Marki	117 65
Prag. Tow. żel.	26 45	Ruble	252 —
Fabryki broni	554 —	Rosyjska pożyczka	94 —
Tureckie tytoniowe	409 50		
Gal. Tow. kop. n.	530 —		

Usposobienie: Akcye kolejowe żywiej, zresztą z powodu słabszych notowań zagranicznych spokojne.

Budapeszt, 23 kwietnia. Pszenica na kwiecień —·— do —·—, pszenica na maj 10·98 do 10·99, pszenica na październik 9·35 do 9·36; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj 9·46 do 9·47, żyto na październik 8·10 do 8·12; owies na kwiecień 0·— do 0·—, owies na maj 7·16 do 7·17, owies na październik 6·34 do 6·35; kukurydza na maj 6·45 do 6·46; rzepak na sierpień 16·55 do 16·65.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok.; pogoda piękna.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 23 kwietnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 60
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 50
4% „ „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4½ „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 75	96 75
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 75	95 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	116 —	123 —

TRWALSZE OD WIEDENSKICH ubrania gotowe świeżo wyrobione przez **krakowskich krawców** **tylko w Związku katolickich Krawców**
Kraków, ul. Floryańska 7 (tuż przy Rynku). Lwów, pl. Halicki 7 (gdzie Centralna Kawiarnia.

Kiełbasa gorąca o każdej porze dnia.

Zaszczytnie znana

Restauracya i pokój do śniadań

J. Bisanza w Krakowie

róg ulicy Szpitalnej i św. Marka obok teatru miejskiego

poleca wyśmienitą kuchnię we własnym zarządzie, bufet zaopatrzony w doborowe przekąski, wielki wybór kanapek, wina i wódek najlepszej marki, piwo okocimskie i bawarskie, co piątku ryba po żydowsku, w niedzielę i czwartek flaczki warszawskie. Ceny najniższe.

Z poważaniem **J. Bisanz.**

1981 9 10

Lokal otwarty do godziny 2 w nocy.

ROZSADA warzyw i kwiatów.

RÓŻE

krzaczaste i pienne na podkładkach ze siewek, kwiaty, bukiety, wieńce poleca

ZAKŁAD OGRODNICZY

„WIKTORYA" — TARNÓW.

Cenniki na żądanie. 1884 11 0

Nauheim (Hessen-Darmstadt).

Willa Wanda Dom Polski

otwarty od 1 maja. — Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, bliskość łazienek, książki i gazety polskie. — Opieka dla pacyentów zapewniona. — Właścicielka Helena Szczepanowska. — Adres: Bad-Nauheim, Willa Wanda. 1959 6 16

10.000 róż

thea, nois, bourb., remont., 2-letnie silne korony, 10 sztuk 15 kor., półwysokie 10 szt. 8 kor., niższe 10 szt. 5 kor. 1792 5 0

Wielki wybór peren i kwiatów ozdobnych (Perenen, Flor- und Zierpflanzen).

Katalogi ilustr. gratis i franko.

Fr. Spora

ogrodnik eksportowy

Klatowy (Klattau, Czechy).

Mieszkania

składającego się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni i przynależności poszukuje od 1 lipca b. r. mała, spokojna rodzina w domu spokojnym, schludnym, w pobliżu fabryki maszyn Zieleniewskiego. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny przyjmuje pod znakiem **800** „Bielitz-Bialaer Anzeiger" w Bielsku. 2193 2 2

!!Baczność kolarze!!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3·50, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. Wszelkie reperacye wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga. Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 33/B.** (Firma polska). 1373 14 0

Inspektora

poszukuje pod korzystnemi warunkami wielkie Towarzystwo ubezpieczeń na życie, renty i dla dzieci. — Również mężczyźni, którzy chcą się kształcić na inspektorów, znajdą po krótkim czasie próby stałe umieszczenie. Główny warunek chęć i zamiłowanie do tego działu, dobre znajomości i uprzejme obejście. Zgłoszenia z przebiegiem życia i fotografią przyjmuje pod „W. M. 2558" **Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.** 2173 2 2

1625 14 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w orygin. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** H. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Świeżo zaprowadzony artykuł!

Prawdziwe Płótna Korczyńskie

surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

:: BIELIZNĘ stołową białą i kolorową ::

Ręczniki, Chustki do nosa, Ścierki, Maglowniki, Szyrtyngi, Szyfony, Dymki i t. p.

BIELIZNĘ DAMSKĄ wszelkiego rodzaju

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi

Marya Prauss w Krakowie, Rynek gł. 7.

1965 9 10

Próby na żądanie darmo i opłatnie.

Farbiarnia, chemiczna pralnia

Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.

Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4-8.**

Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15** (w domu własnym).

Składy we wszystkich dzielnicach; przyjmuje się we wszystkich większych miastach prowincyonalnych. Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast. Przesyłka wzorów i farbowania za darmo opłacona. 2040 5 8

Ostrzeżenie: Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy.

Rakiety i siatki do tenisa, piłki nożne, balony gumowe, hamaki, krokiety i przyrządy gimnastyczne różnych systemów poleca największy wybór po niskich cenach — firma

Stefan Porębski, Kraków

obecnie

Rynek 32 - Linia C-D.

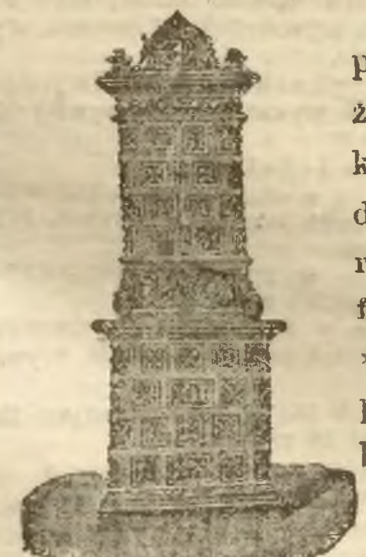
2147 1 4

Fabryka pieców kaflowych i cegielnia parowa

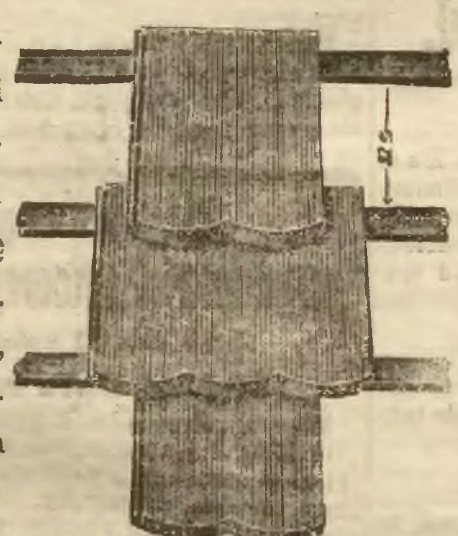
pod firmą

Maurycy Baruch

w Łagiewnikach przy Podgórzu



poleca: piece kaflowe w różnych kolorach, kominki i kuchnie począwszy od pojedynczych do największych restauracyjnych. Dachówkę falcowaną systemu szwajc. »Constans«, cegłę zwykłą, prasowaną, ogniotrwałą, zębatą do sklepień systemu inż. Ludwiga.



Katalogi i kosztorysy wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Adres na listy: **Maurycy Baruch w Podgórzu.**

2229 4 5

W Prądniku Białym

przy Krakowie fabryka-garbarnia z urządzeniem, maszynami, budynkami fabrycznemi i mieszkalnym budynkiem piętrowym. Budynki mogą być użyte i na inną fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia. Również są do sprzedania parcele w Czarnej Wsi. Wiadomość u p. **Sławieńskiego w Krakowie,** przy ul. Kopernika 10, między godziną 3—4. 2060 6 6

POSADZEK

DĘBOWYCH wraz z kompletnem ułożeniem dostarcza

ODDZIAŁ DRZEWNY firmy **LANGROK** (Kraków, Basztowa 27).

2161 8 10

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 64 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).



Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze. Uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki i t. d., poleca po cenach najtańszych

Z. Piotrowicz

Kraków, Floryańska 8. 2150 4 15

SZKÓŁKI LEŚNO-OGRODOWE TAD. HR. ŁUBIEŃSKIEGO

Zasów pod Czarną.

PRODUKCYA NASION I SZKÓŁKI

W ZASSOWIE POD CZARNĄ,

polecają na obecną wiosnę śliczne jabłonki z koronami w cenie 10 szt. 8 K, 100 szt. 75 K, 1000 szt. 700 K, prócz tego flance leśne, drzewa i krzewy parkowe, alejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadki kwiatowe. 1458 10 10

Cennik na żądanie darmo i opłatnie.



UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek", który gra całkiem bez szmeru i wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy kraj. skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, Grodzka 71,

najnowszego cennika **Nr 26,** oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek" które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie szybko. – Najnowszy gramofon „Touarm" z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K. 991 20 26

HENRYK DATTNER

przedtem Bracia Iscowitsch.

Pierwszorzędny magazyn ubiorów męskich

Kraków, Rynek l. 12, parter

poleca

tanie trwałe i eleganckie sezonowe ubrania męskie oraz mundurki i płaszcze dla P. T. Studentów w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych. 1727 9 10

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 33 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Pieniądze



same nie uszczęśliwiają, lecz zdrowie. Co bowiem pomogą człowiekowi nawet miliony, jeżeli się przytem czuje chorym, słabym i zbiedzonym? Komu więc nie jest danem, cieszyć się złotem zdrowiem, kogo nawiedzają i dręczą dolegliwe i uporczywe cierpienia, jak: nerwowość, neurastenia, bóle pleo i głowy, dolegliwości żołądkowe i jelitowe, przyspieszone bicie serca, porażenia i wszelkiego rodzaju osłabienie, ten niech spróbuje przez największych profesorów kraju i zagranicy za dobry uznanego elektrycznego przyrządu do ciała

ELEKTRO-VITALIZER

Austr. p. 23912, węg. p. 34972. P. P. N. 181785,

zapomocą którego każdy bez obcej pomocy może się sam elektryzować w domu, a liczne pisma z podziękowaniami potwierdzają w sposób wspaniały niezwykłą siłę leczniczą tego przyrządu.

Kogo zajmuje ten niepowszedni sposób leczenia, niech pośle to ogłoszenie do naszej ordynacyi, a otrzyma bezzwłocznie w zamkniętej kopercie za darmo, opłaconą, naszą 64 strony obejmującą, ilustrowaną

KSIĄŻKĘ ZA DARMO

„rozprawę o nowoczesnej elektro-terapii"

w zamkniętej kopercie za darmo, opłaconą. 2293

Elektro-therapeutische Ordination

Wiedeń, I., Neuer Markt Nr 14, I. Stock, Abt. 38.

Dla Pań osobna broszurka.

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole. Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach. Prospekta na żądanie. Hurtownia **WISKIDA REMI** salon fryzyerski Kraków, plac Maryacki [illegible]

Ul. Zyblikiewicza 11,
wysoki parter (na prawo)
pokój kawalerski elegancko umeblowany od 1-go maja do wynajęcia. 2298 1 0

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 516 83 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Wisła
Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi „Maja". Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 8 27

Kamienica
do sprzedania w Ludwinowie i **ziemniaki „Deserowe smakosze"** Dołkowskiego. Wiadomość: A. Malicki, ul. św. Gertrudy l. 14 w Krakowie, parter, od 12—3. 2198 4 10

Taczki kute
po cenach przystępnych poleca **Samuel Himmelblau, Kraków,** Starowiślna 28. 2205 3 8

Do wynajęcia
dwa pokoje frontowe z balkonem lub duży pokój o dwóch oknach od ogrodu, gaz, wanna w domu. Stachowskiego 14, I-sze piętro, z meblami lub bez. 2268 2 3

Do wynajęcia od 1 lipca b. r. 4 pokoje większe, 1 mniejszy na II piętrze z prz., ul. Batorego l. 1, dla rodziny spokojnej. 2209 3 3

Koła gumowe
oraz kasy ogniotrwałe niżej cen fabrycznych do nabycia. — Kraków, Starowiślna 28. 2204 3 8

LW. 33.491/908. 2256 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1908/9 nadanych zostanie pięć miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **10-go maja 1908.**

Piotrowski.

NAGR. W ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU. „ARAGO" St. GÓRSKIEGO. TRANY. WSWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW. 1 Kor. WARSZAWA. WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. Żądać w drogueryach i aptekach.
Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 1861 6 20

Pieniądze
na $4\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$% w stosunku roku w każdej wysokości dla każdego, także dla Pań, do zwrotu w ciągu kilku lat. **Pożyczki hipoteczne,** konwersye I, II i III miejsca do 75% wartości. Zaliczki na losy papiery wartościowe do 90% wartości kursu. — Miejsce Zgłoszeń: **Adalbert Thein,** Bankrepräsentant, Budapest, VII., Rottenbiller-utcza 54. (Korespondencya niemiecka, marka na odpowiedź). 2215 3 6

FARBY
przeciw rdzewieniu metali „Standard Ferrit".
FARBY
emaliowe.
FARBY
przeciw osadom kamienia kotłowego „Hydrol".
FARBY
dla dachówek i płyt cementowych.
FARBY
wszelkich innych gatunków — poleca
FABRYKA produktów chemicznych i farb BRODY-DWORZEC.
1719 10 10

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN po jakich ziemiopłody w r. 1908 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rudnik, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Sucha, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Komarno, Kossów, Krakowiec, Krasna, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Ottynia, Peczeniżyn, Podbuż, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Radymno, Radziechów, Rawa, Rohatyn, Rożniatów, Rudki, Sądowa Wisznia, Sambor, Sieniawa, Skole, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Starasól, Stary Sambor, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Horodenka, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mielnica, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Obertyn, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Śniatyn, Tarnopol, Tłuste, Trembowla, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Załośce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Bukowina: Bojan, Czerniowce, Czudyn, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg.	B. poz.	B. koron za 100 kg.	C. poz.	C. koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	18·—	1	17·—	1	16·—
2	„ jare	2	17·—	2	16·—	2	15·—
3	Pszenica ozima	3	22·—	3	21·—	3	20·—
4	„ jara	4	21·—	4	20·—	4	19·—
5	Jęczmień	5	15·—	5	14·—	5	13·—
6	Orkisz	6	15·—	6	14·—	6	13·—
7	Owies	7	15·—	7	14·—	7	13·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	16·—	8	15·—	8	14·—
9	[1])Kukurudza	9	15·—	9	14·—	9	13·—
10	Proso	10	13·—	10	12·—	10	11·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	18·—	11	17·—	11	16·—
12	Groch(Wiktorya)i Wielogroch ziel.	12	23·—	12	22·—	12	21·—
13	Bób	13	15·—	13	14·—	13	13·—
14	Bobik	14	14·—	14	13·—	14	12·—
15	Fasola pospolita	15	18·—	15	17·—	15	16·—
16	Soczewica zwykła	16	16·—	16	15·—	16	14·—
17	Wyka	17	14·—	17	14·—	17	13·—
18	Łubin	18	11·—	18	10·—	18	10·—
19	Tymotka	19	46·—	19	44·—	19	42·—
20	[3])Konicz czerwony	20	140·—	20	135·—	20	130·—
21	„ szwedzki	21	140·—	21	135·—	21	130·—
22	„ biały	22	120·—	22	115·—	22	110·—
23	Rzepak zimowy	23	26·—	23	25·—	23	24·—
24	„ letni	24	24·—	24	23·—	24	22·—
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	19·—	25	18·—	25	17·—
26	Konopie włókno	26	42·—	26	41·—	26	40·—
27	Nasienie konopne	27	19·—	27	18·—	27	17·—
28	Len włókno	28	50·—	28	48·—	28	46·—
29	Nasienie lniane	29	26·—	29	24·—	29	23·—
30	Mak	30	54·—	30	52·—	30	50·—
31	Anyż rosyjski	31	46·—	31	44·—	31	42·—
32	„ płaski	32	50·—	32	48·—	32	46·—
33	[2])Chmiel	33	250·—	33	240·—	33	240·—
34	Łoza koszyk. 1-roczna	34	3·—	34	3·—	34	2·50
35	Łoza koszyk. 2-letnia	35	1·50	35	1·50	35	1·20
36	[4])Konicz czerw. na paszę	36	5·—	36	4·50	36	4·—
37	Tytoń	37	—	37	50·—	37	50·—
38	Kartofle	38	2·50	38	2·50	38	2·—
39	[2])Buraki cukrowe	39	2·—	39	2·—	39	2·—

Uwaga: Ziemiopłody pod poz. 34, 35, 36 i 37 wymienione, t. j. łoza koszykarska 1-roczna, łoza koszykarska 2-letnia, konicz czerwony na paszę i tytoń będą przyjmowane do ubezpieczenia wedle spodziewanego plonu, podanego w cetnarach metrycznych z jednego morga a nie jak dotąd ryczałtowa wartość z tegoż. Chmiel zaś przyjmowany będzie do ubezpieczenia po cenie za 100 kg., a nie jak dotąd za 50 kg.

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w $\frac{1}{6}$ części wartości ziarna	w $\frac{1}{8}$ części wartości ziarna	w $\frac{1}{10}$ części wartości ziarna
z hreczki	$\frac{1}{10}$ „	$\frac{1}{10}$ „	$\frac{1}{10}$ „

1) Kukurudza będzie przyjmowana do ubezpieczenia z wyłączeniem łodyg i liści t. j. tylko samo ziarno bez podwyższenia zaliczki.

2) Chmiel i buraki cukrowe mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej, ewentualnie po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowano loco stacya kolejowa lub fabryka.

3) Przy ubezpieczeniu koniczyny nasiennej należy podać, który pokos ubezpiecza się na ziarno.

4) Przy ubezpieczeniu koniczu czerwonego na paszę, jeżeli ma być ubezpieczony także drugi pokos, musi być podany do ubezpieczenia oddzielną pozycyą.

(Przedruk nie będzie płacony). 2244

Pokój
duży, na parterze, z meblami lub bez do wynajęcia. **Wolska 25** 2220 3 6

Automobil
francuskiej marki o sile 16 HP., używany, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można codzień od 2—3 po południu w garaży przy ul. Kopernika l. 33. 2233 2 3

JUBILER B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.
Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.
Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.
Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
37 17 0

W Chabówce jest dom piętrowy murowany na piwnicach, ze sklepem korzennym, sprzedażą win, towarów mieszanych, zawierający 9 pokoi, piekarnię, stajnię, wozownię, ogródek, z powodu śmierci właściciela za 20.000 koron do sprzedania. Wiadomość tamże l. 69 przy stacyi kolejowej. 1994 6 6

Słuchacz III r. uniw., biegły korepetytor, udziela wypróbowaną metodą konwersacyi i korepetycyi niemieckiej pod przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia pod „Adolf", Uniwersytet Jagielloński. 2034 5 5

Kancelarya adwokacka Dra S. GARFEINA
przeniesiona do domu 2017 7 7
ul. Grodzka 69, II piętro.

Kupię Willę
w najbliższej okolicy Krakowa lub zadrzewiony plac pod budowę. Warunek: zdrowa okolica i cienisty ogród. Zgłoszenia pod **Technik** poste restante **Kraków.** 2277 3 3

Polski Pensyonat
w pierwszorzędnych jodowych kąpielach i wspaniałem miejscu klimatycznem
w Bad-Hall
Wyzsza Austrya.
Ceny bardzo przystępne wikt dobry i zdrowy, pokoje duże, widne i suche, wycieczki wspaniałe do Alp.
2001 5 0 *Jadwiga Skąpska.*

SPECYALNE SKŁADY Wód mineralnych naturalnych
firmy 2194 4 10
N. TRAUMA syn
w Tarnowie (Hotel Krakowski) i **w Krakowie** (Dietla 46)
są już zaopatrzone we wszelkie **świeże wody,** sole do kąpieli, ługi i t. d. sprowadzone **bezpośrednio** od zarządów źródeł.

Nowości sezonowe

Modele kapeluszy, kapelusze sportowe, bluzy jedwabne, koronkowe, batystowe, zephir, halki jedwabne i letnie, spódniczki białe, materye jedwabne, koronki, aplikacye, wstążki, kwiaty, pióra, boa, paski, żaboty, krawaty, parasolki

2197 3 0 polecają **najtaniej**
Zimler i Spółka.
LINIA A-B.

URSUS
Najznakomitsze motory ropne Warszawskiego Tow. Udziałowego. 1137 20 0
Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.
Generalne zastępstwo: Biuro techniczne „Universum", Kraków, Basztowa 15.

Wystawa i sprzedaż mebli ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH
Kraków, Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej, I. piętro.
Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększył i zaopatrzył go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą.**
Ceny możliwie niskie. 1829 6 10 *Zarząd.*

Harmonika wiatrowa
Nowość! Wspaniała muzyka!
Instrument ten można umieścić na altanie, na drągu, drzewie, budynku i t. d., a już przy małym wietrze dają jego tony i akordy prawdziwą przyjemną muzykę. Harmonika wiatrowa jest 28 cm. długa i kosztuje
tylko 3 K tylko
Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu
HANNS & KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr 1552 Czechy.
Zażądać bog. ilustr. polskiego cennika z przeszło 3000 odbitek za darmo, opłatnie. 1943 2 10

Naczelnik oddziału kupieckiego
poważnej fabryki Tow. akc., absolwent Akademii Handlowej poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **2270** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2270 2 3

Herbata z Brodów!
Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
3 zbioru majowego, poleca **handel** 83 100
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem
1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . złr. 3·20
Herbata z Brodów!

Od kilkunastu lat istniejący.
Zakład Pogrzebowy Józefy Nowińskiej-Horakowej
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248
urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 45 0

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye — **Wodociągi** dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. p. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują: **Inż. Leonard Nitsch i S-ka** Kraków, Kolejowa 18. Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

Irex- proszek do zębów w auto-puszce

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcyi. — Cena: K. 1.20.

IREX proszek do zębów w auto-puszce

2097 4 8

Fabryka lakierów

Lucyana Baranowskiego, Kraków, Wolska 22

produkuje:

Lakier bursztynowy w 6 odcieniach do podłóg. Lakier kopalowy. Lakier damarowy. Lakier czarny na żelazo.

Brunolinę jasną, ciemną i bezbarwną. Sekatywę jasną i ciemną. Emalię w 24 kolorach na drzewo, kamień i żelazo.

Masę francuską do podłóg w 4 kolorach. Farby pokostowe gotowe do użytku. Farby drukarskie.

Utrzymuje na składzie: 2012 3 10

pokost, olej lniany, terpentynę i farby suche.

Pomocnik biurowy z czytelnem pismem, nadający się również do sortowania i pakowania przesyłek pocztowych, znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie. Płaca miesięczna 60 K. Pensyonista lub wysłużony wojskowy zdrowy, w sile wieku, otrzyma pierwszeństwo. Zgłoszenia „Dubień 24“ post. rest. Kraków. 2290 1 2

Około

200 pism

miejscowych krajowych i zagranicznych można przejrzeć i czytać za opłatą tylko 20 hal. w

Czytelni Dzienników i Czasopism

Mikołajska 6, I. p. 1080 8 0

Uzdolniona staniczarka

potrzebna do pracowni sukien damskich. Ulica św. Anny 4, II p. 2301 1 3

---

800 koron nagrody

za wyrobienie stałej posady rządowej, autonomicznej dyetaryusza, inkasenta lub podobnej (może być później i na prowincyi). Mam pewne studya i świetne rekomendacye. Dyskrecya zapewniona pod słowem honoru. Wiadomość pod **J. G. posada.** poste restante **Kraków 1,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2296 1 4

Niemka

młoda panna mówiąca po polsku, poszukuje miejsca do dzieci od 1 maja. Zgłoszenia przyjmuje St. Słotwiński, Szewska 10, II p. 2302 1 3

Szlachetne wina węgierskie

wysyła w znakomitej i poręczonej naturalnej jakości firma **Verwertungs-Genossenschaft Ungarischer Landwirte, Budapest, IX., Imre-utca 4. Rzetelna obsługa. Niskie ceny.** Żądać naszego cennika win w butelkach i beczkach. Korespondencya w języku niemieckim. 9295 1 3

Ekonom mający kilkuletnią praktykę, kawaler, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. **F. Grabowski, Kraków,** Pawia 22 u Jana Kurka. 2306 1 3

Koncypienta

poszukuje adwokat na prowincyi. Pensya 200 K miesięcznie. — Wiadomość w Krakowie w kancelaryi adw. Dra Lewandowskiego. 2294 1 5

---

100 (sto koron)

dam za wyrobienie stałej posady. Były zarządca kopalni (kamieniołomu) 11 lat na jednej posadzie — pierwszorzędne przedsiębiorstwo — szuka posady od czerwca jako zarządca, rachmistrz. lub t. p. w przedsiębiorstwie, dobrach, lub innej instytucyi. Energiczny przemysłowiec.

Zgłoszenia **„Stała posada“** poste restante **Jarosław.** 2289

Skład fortepianów i pianin

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, **sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.**

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 5 0

Marmolady, Konfitury, Kompoty, Sorbety, Lukry do tortów, Wafle i andruty,

poleca 841 6 0

CUKIERNIA LWOWSKA

JANA MICHALIKA

Floryańska 45. Telefon 466.

Urzędnik

stały w Krakowie, wyzn. mojż., z poborami VIII rangi, ożeni się z panną lub kobietą bezdzietną, piękną i wykształconą, posiadającą znaczniejszy majątek. Zgłoszenia nieanonimowe pod **E. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 2307 1 6

Koron 325.000

tytułem głównych wygranych w

9 ciągnieniach na rok 9

dają następujące trzy oryginalne losy:

Włoski los czerwonego krzyża,
Serbski państw. los tytoniowy.
Los Joszív „Dobrego serca“.

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia

1, 14 i 15 maja 1908.

Wszystkie trzy oryginalne losy razem za gotówkę **78·50** K lub na

30 rat miesięczn. po K **3·—.**

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 2195 1 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26 róg Gonzagagasse

NOWOŚĆ! **Perfumy w tubach** NOWOŚĆ!

o zapachu fiołków Riviery francuskiej po K 1.

Wyborne mydła toaletowe

6 sztuk w kartonie K 1·10.

Shampoo-Tarool

środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy również do pielęgnowania włosów. — Wyłącznie do nabycia u firmy

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW,

RYNEK 37. 2029 2 6

Kupię większy majątek.

Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do Obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowlany. Pośrednictwo wyłączone. 2064 5 12

Potrzebny zdolny

płatniczy,

Polak z kaucyą 600 K, mówiący po niemiecku, z żoną dobrą kucharką, do samoistnego prowadzenia lepszej restauracyi. Zgłoszenia w biurze p. Korneli Olma w Bielsku. 2230 1 4

MOLE!

JAN IHNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice 20.

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Krakowskie Biuro Ogłoszeń

poszukuje do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca w bliskości centrum miasta domu mieszkalnego od 8—10 pokoi z łazienką, elektrycznem oświetleniem, ogrodem, remizą, z komfortem urządzonego.

Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, ul. Karmelicka 15. 2303 1 2

BAY-RUM

z konikiem.

Najlepsza ze wszystkich wód na głowę.

1806 4 20

MOTOCYKLE

Laurin Klement o sile 4 i 5 HP. 2 cylindrowe, z chłodnikiem i dwoma zmianami z popędem łańcuchowym i pasowym, z bocznym wózkiem okazyjnie do sprzedania.

Oglądać można od godziny 3—5

E. RUDAWSKI

Długa 34, I. piętro, oficyny. 2301 1 4

On parle français — English spoken.

ADAM ŁUKASIEWICZ Kraków, Plac WW. Świętych 10.

otworzył

Pracownię obuwia z najlepszych materyałów.

Pracując jako robotnik we wszystkich niemal stolicach Europy jak w **Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Monachium, Genewie** i wielu innych, nabył potrzebnej rutyny, i zbytecznem będzie sprowadzać obce towary, gdyż zadowoli najwybredniejsze wymagania Szan. Publiczności, której łaskawym względom się poleca 2055 3 20

ADAM ŁUKASIEWICZ, Kraków, Plac WW. Świętych 10.

ŻEGIESTÓW **w Galicyi nad Popradem. Poczta, telegraf i kolej w miejscu.**

Najsilniejsza szczawa żelezista: kąpiele mineralne, gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. W bieżącym roku zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i elektryczne oświetlenie.** Przerobiono łazienki, — dobudowano 2 wille o 125 pokojach. **Okolica należy do najwspanialszych na Podkarpaciu.** Lekarz zdrojowy: Dr Tymoteusz Piotrowski. Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w zakładzie (40 flaszek 15 K.) Trzy sezony: I. od 20 maja do 30 czerwca; II. od 30 czerwca do 1 września; III. od 1 września do 30 września. W sezonie pierwszym i trzecim ceny kąpieli, oraz mieszkań o 30% niższe. 1885 2 30

Metodo Goldman-Orovito

podręcznik samouczkowy dla języka międzynar.

Esperanto

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, ul. Floryańska 25.

Metoda ta umożliwia nauczenia się Esperanta w ciągu 3—4 tyg. Cena K. 2; z przes. K. 2·25. Główny skład w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 2094 4 8

Ul. Rakowicka l. 17,

wysoki parter,

ładne mieszkanie: **pokój, przedpokój, kuchnia,** 2 wejścia, wodociąg, od 1-go maja **do wynajęcia.** Cena 20 złr. miesięcznie. 2219 2 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browno i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 80 0

JAN DZIKOWSKI

malarz 2255 1 5

w Krakowie, Czarnowiejska 3,

podejmuje się malowania kościołów w różnych stylach, farbami olejnemi, kazeinowemi i klejowemi; podejmuje się również malowania sal, pokoi, malowania i lakierowania drzwi, okien, portali, fasad i wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Przewielebnemu Duchowieństwu, Wnym Pp. Architektom, Budowniczym i P. T. Publiczności.

Przyjmie dwóch chłopców do praktyki.

Konkurs.

Pierwsze krajowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń żywego inwentarza (bydła) we Lwowie, ul. św. Piotra 9, ogłasza konkurs w zachodniej Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem na posady miejscowych **agentów** po wsiach, inspektoratów po miastach powiatowych i generalnego zastępcy w mieście Krakowie.

Prowizya od zaasekurowanej sztuki wynosi 50 hal.

Zgłaszać się **do końca kwietnia** pod powyższym adresem.

Ogólna suma wypłaconych odszkodowań wynosi kwotę 16.650 K.

2297 1 3 *Dyrekcya.*

Zdolny buchalter

potrzebny zaraz do fabryki wapna i cegieł. Obeznani z czynnościami fabrycznemi mają pierwszeństwo. Oferty wraz z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać **do 30 b. m.** do biura technicznego Maksymiliana Neumanna, Szpitalna 36. 2285 1 2

Rower prawie nowy, „Freilauf“ jest do sprzedania. — Wolska 21, wiadomość u stróża. 2238 4 5

Skład mebli

nowych, używ. i ant., oraz różnych przedmiotów dekoracyjnych

M. Telesznickiej

1938 **ul. Szewska l, 10, I p.** 6 0

Motocykl 5 HP.

Laurin-Klement z wózkiem bocznym, prawie nowy do sprzedania. — Muszyna Stępkiewicz. 2108 4 6

Do tamborowania

i haftowania z sintasiem, sznurkiem i ściegiem łańcuszkowym przyjmuje zakład haftów **Ignacego Grünbauma,** B. Joselewicza 5. 2190 2 3

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9. 2052 4 25

Gorzelnika

zdolnego w rachunkach i znającego ustawę gorzelaną, poszukuje zaraz zarząd dóbr Pleszów (o. p. tamże, obok Krakowa). — Może być z temi warunkami **i pomocnik gorzelany.** 1783 8 10

ZAKOPANE.

Mieszkania z kuchniami oraz oddzielne pokoje na lato lub zimę do wynajęcia. Tamże można korzystnie kupić willę. Wiadomość: **Helena Langerowa w Zakopanem.** 1784 3 6

Spólnika!!!

do założenia bardzo korzystnego przemysłowego przedsiębiorstwa, poszukuje doświadczony fachowiec. Potrzebny kapitał 50.000 koron. — Zgłoszenia pod znakiem **„Uczciwość“** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2 2202 2 6

Ogłoszenie licytacyi

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli sprzedane zostaną wszystkie do masy konkursowej firmy J. Buchner należące towary jakoto: materye wełniane, dywany, chodniki, portyery, materye na bluzki etc. etc. w drodze licytacyi przez pisemne oferty.

Wadyum w kwocie 6000 K w gotówce tudzież oferty pisemne zaopatrzone podpisem oferenta mają, chęć kupna mający, złożyć w biurze podpisanego zarządcy masy najdalej **do dnia 28-go kwietnia b. r.** do godziny 6 po południu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze podpisanego zarządcy masy, który udzieli również wszelkich innych wyjaśnień.

Dr S. Scholem

zarządca masy konkursowej firmy J. Buchner

2283 1 3

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu

Kraków, ul. Starowiślna 27/I.

Zastępca fabryk krajowych i belgijskich, poleca na sezon budowlany i do wszelkich innych potrzeb

SZYBY i LUSTRA

Szyby solinowe w grubościach $1^1/_2$, 2, 3 i 4 mm. 2021 7 24
„ do oprawy obrazow.
lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
„ deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.

Kosztorysy po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą.

Sprzedaż wprost z fabryk po hurtowych cenach, również przesyłam towar opłacony do każdej stacyi kolejowej.

WACŁAW MŁODECKI

Suknie strojne, kostyumy, żakiety, spodnice, bluzki, halki, szlafroki, boa i t. p. — poleca

Magazyn Konfekcyi Damskiej i towarów modnych

pod firmą 1975 12 26

Wacław Młodecki

Kraków, Rynek 4 (obok kościoła P. M.)

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski